Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 3: Inflacja w Ameryce

cz Nr. 160 (5305) WARSZAWA, PIĄTEK 12 MAJA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-80
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Zagadnienie główne

Powstała już wcale duża literatura — i socjalistyczna i nie - socjalistyczna, — poświęcona przyczynom i źródłom klęski niemieckiego ruchu robotniczego, w szczególności niemieckiej Socjalnej Demokracji. Znaczna część tej literatury poświęciła uwagę przedewszystkiem *problemowi demokracji*, jako drogi mającej prowadzić klasę robotniczą do zdobycia władzy politycznej w Państwie; „demokratyczne metody rządzenia" w Niemczech zawiodły socjalistów, „nie przeszkodziły" bowiem ruchowi hitlerowskiemu w odniesieniu zwycięstwa, pozostaje tedy przed światem jedna tylko alternatywa, sformułowana kilka dni temu przez hr. *Stahremberga*, wodza „Heimwehry" austrjackiej:

„faszyzm albo komunizm".

Tak wyglądałoby rozumowanie, skrócone z konieczności i uproszczone, ale zato *doprowadzone do logicznego końca*, — rozumowanie pisarzy kierunków nie-socjalistycznych; odbija się ono rykoszetem i na dyskusjach *wewnątrz* obozu socjalistycznego.

Tu trzeba podkreślić *dwa punkty*.

Po pierwsze — *żaden kierunek* myśli *socjalistycznej*, choćby najbardziej „lewicowy", *nie kwestjonuje* kolosalnej wartości pozytywnej *demokracji*, rozumianej, jako pewna suma *wolności* politycznej i osobistej, jako system rządzenia, pozbawiony teroru, gwałtów nad słabszym przeciwnikiem, bezprawia, prześladowań i t. p. *Wolność człowieka* jest częścią integralną *Socjalizmu;* kto się jej wyrzeka, — ten staje automatycznie poza obrębem socjalistycznego myślenia i socjalistycznej ideologji; takich kierunków — powtarzam — w ruchu socjalistycznym niema.

Powtóre znowuż — kwestja, czy demokracja stanowi *drogę* do władzy, jest *wyłącznie* kwestją *praktyki*, a nie *teorji*. W tym właśnie punkcie gromadzi się stale mnóstwo nieporozumień; nikt na całym świecie nie twierdzi, że można obalić dyktaturę *Hitlera* albo *Mussoliniego* za pomocą kartki wyborczej; „walka" z poglądem nieistniejącym — to usilne wyważanie otwartych drzwi; *droga* demokratyczna do władzy istnieje dla Socjalizmu dopóty, dopóki walka polityczna wszystkich grup społecznych w danym kraju nie przekracza granicy metod demokratycznych (powszechne głosowanie, zgromadzenia, propaganda pisemna i t. d.); z chwilą, gdy jedna strona ową granicę przekracza, inne — *muszą* uczynić to samo; chodzi o to, by *socjalistyczna* strona *mogła* uczynić to *w porę;* ten problem *praktyczny* zależy niekiedy od przywódców, często jednak od nich nie zależy. W stosunku do niedawnej przeszłości Niemiec stoi przed nami wszystkimi pytanie: czy Rząd *Brauna — Severinga* w Prusach *mógł latem* roku ubiegłego odpowiedzieć *gwałtem* pruskiego aparatu państwowego i niemieckiej klasy robotniczej na faktyczny zamach stanu ówczesnego Rządu Rzeszy *von Papena?* Jeżeli *mógł, a nie zrobił*, — w takim razie tu — nie gdzieindziej — leży najtragiczniejszy błąd *taktyczny* Socjalnej Demokracji Niemiec, — błąd, nie mający wszakże nic wspólnego z *problemem demokracji*, jako takim, związany raczej z problemem *psychologji zbiorowej* nie tylko kierownictwa niemieckiej Socjalnej Demokracji i niemieckich związków zawodowych, ale całej niemieckiej klasy robotniczej w danym okresie dziejowym.

Omówienie obydwu punktów powyższych uprawnia mnie, jak sądzę, do paru wniosków stąd wynikających:

1) Spór o *problem demokracji* jest dla nas, dla *obozu socjalistycznego*, sporem *bezpłodnym*, skierowującym naszą uwagę w niewłaściwą stronę, a to ponieważ:

a) *nikt* w ruchu socjalistycznym *nie odrzuca demokracji*, rozumianej, jako idea *Wolności* politycznej i osobistej człowieka;

b) *nikt* w ruchu socjalistycznym nie marzy o zwalczaniu faszyzmu — w państwach integralnie faszystowskich zwłaszcza, jak Niemcy albo Włochy, — tak zw. środkami demokratycznemi *wyłącznie;*

2) spór o *problem demokracji* pozostaje sporem zasadniczym pomiędzy Socjalizmem a faszyzmem z jednej, Socjalizmem a komunizmem — z drugiej strony; i — w tym drugim „nastawieniu" — jest to spór, leżący w odmiennej, niż w pierwszym, ideologicznej płaszczyźnie. Walka o *wolność* — to zagadnienie *kultury*. Faszyzm *odrzuca* wartość wolności; komunizm tę wartość *lekceważy;* wynik *kulturalny* w obu wypadkach wygląda jednak bardzo podobnie;

3) alternatywa hr. *Stahremberga* — *„faszyzm albo komunizm"*, usiłująca wzorem całej propagandy faszystowsko - komunistycznej sprowadzić zagadnienia naszej epoki do jednej tylko kwestji *metod* rządzenia, *dróg*, prowadzących do władzy, — ujawni swoją płytkość i powierzchowność, jeżeli zechcemy zrozumieć dwie proste rzeczy:

a) problem *demokracji* — to problem *wolności i kultury*, nie *praktyczna* kwestja kartki wyborczej albo — odwrotnie — strajku generalnego czy choćby zbrojnego powstania;

b) *ZAGADNIENIE GŁÓWNE*— to zagadnienie *układu sił społeczno - klasowych* w okresie historycznym załamywania się gospodarki kapitalistycznej; *sposoby i drogi* dojścia do władzy *muszą* być dostosowane do *realnej* oceny *układu sił*.

ZAGADNIENIU GŁÓWNEMU trzeba poświęcić *całą* naszą uwagę.

Sprobuję omówić je w dniach najbliższych.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Sprawa kolei wschodnio-chińskiej

Interwencja Francji. Japonja stawia warunki Sowietom. Chiny w dalszym ciągu poza nawiasem

Z Tokio donoszą, że ambasador Francji, hr. **Martel** interwenjował w japońskiem Ministerjum Spraw Zagranicznych w sprawie projektowanej **sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej.** Ambasador francuski przedstawił ministrowi spraw zagranicznych, baronowi **Uszida** umowę zawartą w 1894 r. pomiędzy ówczesnym rosyjskim ministrem skarbu **Wittem** i grupą kapitalistów francuskich, finansujących budowę kolei wschodnio - chińskiej. Na zasadzie tej umowy finansiści francuscy uznani zostali, jako **współwłaściciele kolei.** Wobec tego Rząd francuski zakłada protest przeciwko projektowanej sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej, stając na stanowisku, że tak długo dopóki kapitał francuski nie zostanie spłacony przez Sowiety finansiści francuscy występują na prawach współwłaścicieli kolei.

Z japońskich kół rządowych informują, że kwestja nabycia kolei wschodnio - chińskiej przez Japonję uzależnioną jest:

1) od uznania Mandżurji de jure przez Rząd sowiecki,

2) od wyraźnego zobowiązania się Rządu sowieckiego do wstrzymania się na granicy Mandżurji i Mongolji od jakichkolwiek zarządzeń natury wojskowej,

3) od zrzeczenia się przez Rząd sowiecki uprzywilejowanego stanowiska żeglugi sowieckiej na rzece Sungari,

4) od przyjęcia warunków spłat udziałów sowieckich w eksploatacji kolei wschodnio-chińskiej, rozłożonych na okres 10 do 12 lat.

W kołach japońskich panuje przekonanie, że **Rząd sowiecki warunki te odrzuci.** Protestu Chin Rząd japoński nie uwzględni.

C. K. W.

Dziś o godz. 10 rano w gmachu ZZK. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretarjat Generalny.

Aresztowania w Łodzi

W Łodzi przeprowadzone zostały rewizje w lokalach STRONNICTWA NARODOWEGO, przyczem aresztowano 26 osób.

W Austrji

REKONSTRUKCJA RZĄDU.

Zapowiedziana przed paroma dniami rekonstrukcja gabinetu **Dollfussa** została we środę późnym wieczorem przeprowadzona.

Ministrem skarbu na miejsce **Weidenhoffera** został mianowany b. kanclerz dr. **Buresch,** ministrem handlu na miejsce dr. **Jakonciga** — radca handlowy **Stockinger.** Dotychczasowy sekretarz stanu **Fey** otrzymał rangę ministra.

Tekę ministra spraw wewnętrznych otrzymał przywódca związku chłopskiego b. wice-kanclerz **Schumy.** Ponadto zostali mianowani dwaj sekretarze stanu, a mianowicie **Neustaetten - Stuermer** (z klubu „Heimwehry" i **Bachinger** („Związek Chłopski")

PRZED „NAJAZDEM" HITLEROWCÓW.

Władze policyjne powezmą decyzję w sprawie zapowiedzianej na sobotę wizyty ministrów niemieckich. Zgłoszony przez hitlerowców obchód **odsieczy Wiednia** na pl. Bohaterów, będzie prawdopodobnie zakazany.

Gościom niemieckim wolno będzie przemawiać tylko na tematy ogólne na zgromadzeniach zwołanych za zaproszeniami. Nie wolno im będzie natomiast pod groźbą wydalenia — omawiać spraw wewnętrzno - politycznych, dotyczących Austrji.

„Neues Wiener Tageblatt" donosi z Monachjum, że bawarski minister **Frank** został powołany do Berlina, celem omówienia **z Hitlerem** sprawy jego podróży do Wiednia.

Nad Pekinem

Krążący nad **Pekinem** samolot, jak przypuszczają japoński, rozrzucił odezwy wzywające wojska chińskie, aby przyłączyły się do armji mandżurskiej, a to w celu zaoszczędzenia Pekinowi i Tien-Tsinowi tragicznych wypadków. Odezwy podkreślają wspólnotę obu narodów azjatyckich i wskazują na konieczność zgodnego współżycia.

W Pekinie panuje zaniepokojenie.

***

Z **Pekinu** donoszą, że Japończycy zdobyli **ponomnie** miasta **Czang - Lin, Jung-Ping i Czenan.**

Samoloty japońskie **zbombardowały** miasto **Mijun,** leżące w odległości 75 km. na północno - wschód od **Pekinu.**

Ofenzywa japońska prowadzona jest z wielką energją, przy użyciu wielkich mas piechoty i kawalerji i paru eskadr samolotów.

Konferencja rozbrojeniowa

Delegat brytyjski **Eden** odbył wczoraj jeszcze jedną naradę z delegatem Niemiec **Nadolnym.** Jak słychać, wysiłki angielskie nie dały i teraz żadnych pozytywnych wyników, co było zresztą do przewidzenia.

Przed wyborami w Gdańsku

„Ofensywa" hitleryzmu

„Daily Herald" donosi z Gdańska, że w ostatnich dniach „szturmowe" oddziały hitlerowskie w Gdańsku zostały wzmocnione grupą 100 **umundurowanych hitlerowców,** którzy przybyli z Berlina. W dniu 20 maja oczekują hitlerowcy w Gdańsku przybycia 300 ludzi z Bawarji.

***

W dniu 6 b. m. obywatelka polska Liba *Cymbalista* napadnięta została przed domem przy ul. Goldschmiedegasse w *Gdańsku,* w którym zamieszkuje. Zaalarmowany policjant oświadczył, iż uważa to za sprawę prywatną, w której interwenjować nie może. Ofiara napadu udała się do lekarza, który opatrzył rany i wystawił świadectwo lekarskie, odradzając jej jednocześnie zgłaszania zażalenia ze względu na ewentualne wydalenie z Gdańska. Pani *Cymbalista* ma jedną rękę na temblaku a drugą obandażowaną.

Losy „Paktu czterech mocarstw"

„Echo de Paris" komentując obecny stan rokowań, dotyczących **„Paktu 4-ch mocarstw",** pisze, iż od chwili złożenia memorandum francuskiego Rządowi włoskiemu zaszły **dwa nowe fakty.** Przedewszystkiem oburzenie opinji angielskiej i amerykańskiej z powodu prześladowania Żydów w Niemczech i **wzrastającej brutalności regime'u hitlerowskiego,** a następnie pewne ochłodzenie rządu włoskiego w stosunku do dyktatury niemieckiej. Dokument, wykończany obecnie w pałacu Chigi w Rzymie— pisze dziennik — wyjaśni, czy w Rzymie nastąpiła zmiana orjentacji, czy też chodzi tu poprostu o **manewr taktyczny.**

Wiadomości z Niemiec na str. 2-ej

Zawarcie umowy zbiorowej

w przemyśle jutowym

W środę o godz. 7 wieczrem wznowione zostały w Min. Opieki Społecznej rokowania w sprawie konfliktu w przemyśle jutowym i trwały przez całą noc, do godz. 4 min. 30 rano.

Narady odbywały się oddzielnie z przedstawicielami obu stron i były momenty bardzo burzliwe, kiedy rozbicie rokowań wydawało się nieuniknione.

Przemysłowcy w dalszym ciągu nie chcieli iść na żadne ustępstwa.

W trakcie tego odbyła się krótka wspólna konferencja, na której przedstawiciele przemysłowców złożyli prowokacyjne oświadczenie, że nie mogą brać udziału w obradach wówczas, gdy fabryki są „nielegalnie" okupowane, GROŻĄC ZAMKNIĘCIEM FABRYK I PRZEPROWADZENIEM POWAŻNYCH REDUKCYJ. Po złożeniu tego oświadczenia, NIEZWŁOCZNIE OPUŚCILI KONFERENCJĘ.

Przedstawiciele związku klasowego ZŁOŻYLI OSTRY PROTEST PRZECIWKO NIEDOPUSZCZALNEMU ZACHOWANIU SIĘ PRZEDSIĘBIORCÓW.

Przedstawiciele Rządu odbyli jeszcze oddzielne rokowania z przemysłowcami i, w rezultacie uzgodnili z nimi, jako ostateczną propozycję, następujący projekt umowy:

PŁACE W PRZEMYŚLE JUTOWYM OBNIŻONE ZOSTANĄ, W STOSUNKU DO CENNIKA Z R. 1928, O 6½ DO 10 PROCENT, ZAŚ PŁACE DNIÓWKOWE PONIŻEJ 4 ZŁOTYCH DZIENNIE NIE ULEGNĄ ZMIANIE. TAK SAMO PŁACE W DZIALE PRZEMYSŁU LNIANEGO POZOSTAĆ MAJĄ BEZ ZMIANY.

W tej formie umowa została podpisana przez obie strony.

Niemcy pod władzą Hitlera

„AUTO-DA-FE".

W środę około północy odbyło się na placu Operowym w Berlinie zapowiedziane oddawna spalenie pierwszej partji książek autorów znajdujących się na „czarnej liście" hitlerowców. Na oświetlonym reflektorami placu ułożono stos książek, dookoła którego zebrały się wielkie tłumy widzów.

Po wykładzie inauguracyjnym nowego profesora „pedagogiki politycznej" na uniwersytecie berlińskim, **Baumlera**, który mówił m. in. o znaczeniu powszechnej służby wojskowej i konieczności nawiązania przez młodzież akademicką do tradycji żołnierskiej, organizacje studenckie ruszyły pochodem na plac Operowy i złożyły na stosie niesione przez siebie pochodnie.

Z kolei nastąpiło spalenie około 20 **tysięcy książek**.

Do zgromadzonych przemówił minister propagandy **Goebbels**, podkreślając, że kończy się epoka intelektualizmu „żydowskiego".

Podobne akty spalenia książek, zamieszczonych „na indeksie", odbyły się w szeregu wielkich miast prowincjonalnych, m. in. w **Monachjum, Królewcu** i we **Frankfurcie n. Menem**.

SKUTKI GOSPODARCZE RZĄDÓW HITLERA.

Londyńskie **„Financial News"** podają garść ciekawych danych o bilansie handlowym Rzeszy Niemieckiej.

Podczas gdy nadwyżka wywozu nad przywozem wynosiła na ultimo grudnia ubiegłego 1932 roku za ostatni kwartał tego roku 234 miljonów marek niem., nadwyżka ta zmniejszyła się w pierwszym kwartale r. b. do 121 miljonów marek niem., wykazując spadek wywozu o 113 miljonów marek niem.

Eksport niemiecki do Wielkiej Brytanji skurczył się w tym samym okresie o 30 milj. marek, do Rosji o 51 milj. marek niem., wykazując spadek wywo-

Gdy się zważy, że Niemcy, jako kraj wybitnie uprzemysłowiony, są szczególnie zainteresowane w eksporcie i żeby móc sprostać swym zobowiązaniom, muszą otrzymywać nadwyżkę bilansu handlowego w sumie conajmniej 240 milj. marek kwartalnie, widzimy na podstawie cyfr powyższych, jak się odbiła na stanie gospodarczym Rzeszy szaleńcza polityka **Hitlera**.

SIOSTRZENIEC RABINDRANATA TAGORE ARESZTOWANY PRZEZ HITLEROWCÓW.

W końcu kwietnia wśród wielu ofiar aresztowań hitlerowskich pozbawiony został w Monachjum wolności pewien obywatel sowiecki oraz pewien Hindus o atletycznej budowie. Podejrzewano obu o knucie spisku na życie pięknego Adolfa.

Przed paroma dniami obaj aresztowani zostali zwolnieni z więzienia, Hindus okazał się pisarzem hinduskim **Sonniyendranat Tagore**, siostrzeńcem słynnego pisarza **Rabindranata Tagore**, a zatem aryjczykiem najczystszej krwi.

Hindus niezwłocznie opuścił niegościnne progi Hitlerlandu i obecnie przebywa w Paryżu, gdzie w dzienniku **„Paris-Soir"** publikuje swoje wrażenia z hitlerowskiej kaźni.

Po zaaresztowaniu — pisze **Tagore** — umieszczono mnie w podziemnym lochu, ciemnym i pozbawionym dopływu powietrza. W podziemiu tem znajdowało się już 22 więźniów, wyłącznie członków lewicowych partyj, poczęści komunistów. Niektórzy już przebywali tu od miesiąca, nie doczekawszy ani razu przesłuchania.

Od czasu do czasu wyprowadzano jednego z pośród więźniów, a wówczas zdaleka dochodziły nas **nieludzkie krzyki**, poczem zwracano nam więźnia, który cały wstrząśnięty pokazywał nam ślady nadzikszej brutalności.

Niektórzy z pośród powracających po takich „przesłuchaniach" nie mogli ułożyć się na cuchnącej słomie, która służyła więźniom za legowisko, ponieważ mieli całe ciało obolałe. Bito ich stalowemi rózgami.

Pewien młody człowiek po takiej egzekucji miał całą skórę na łopatkach zdartą. Dostało mu się tak dlatego, że **nie chciał podpisać fałszywego zeznania przeciwko swemu towarzyszowi.**

Po nocach nie sposób było oka zmrużyć. Po całem więzieniu rozlegały się krzyki i jęki torturowanych oraz śpiewy i śmiechy naszych dręczycieli.

Aresztowany Hindus długo nie wiedział o co go oskarżają. Sytuacja jego była rozpaczliwa jako obcokrajowca w rękach straszliwych ludzi, o których czynach już wiele wiedział. Dopiero od nowoprzybyłego więźnia dowiedział się, iż posądzają go o knucie spisku na Hitlera.

Nareszcie przesłuchano Tagorego. **Podczas przesłuchiwania grożono mu rozstrzelaniem.** Po drodze do jaskini zbójeckiej, gdzie odbyło się przesłuchanie, potrącano go, bito pięścią i wszelkiemi sposobami poniżano.

Tagorego sfotografowano z numerkiem na piersi, poczem dokonano zdjęć daktyloskopijnych, jak u najgorszego gatunku zbrodniarza.

Nareszcie uznano Tagorego niewinnym i odstawiono go do granicy.

Dziennik **„Paris - Soir"** dodaje od siebie, że Sonniyendranat Tagore wyszedł z opresji względnie obronną ręką, ponieważ okazało się, iż jest on pod ochroną Rządu W. Brytanji.

„Odpowiedź Hitlerowi"

Jedno z pism prowincjonalnych donosi, że w *Schodnicy* koło Borysławia odbyło się „zebranie obywatelskie przy udziale około 400 osób" bez różnicy wyznania i narodowości. Na zebraniu omawiano politykę Niemiec.

Zebranie zagaił dr. Sławek (?), poczem nastąpiły przemówienia. Jeden z mówców rzucił myśl, aby społeczeństwo żydowskie rozpoczęło zbiórkę na zakup pancernika wojennego, któryby otrzymał nazwę „Społeczeństwo żydowskie w Polsce, jako odpowiedź Hitlerowi".

Jak pisze wymieniony dziennik, zaraz na miejscu zebrano 200 zł.

Za te pieniądze — dodajemy od siebie — nie kupi się nawet komina do pancernika. Starczy to najwyżej na dym do komina.

Zgon Selmy Kurz

Onegdaj zmarła w Wiedniu śpiewaczka o światowej sławie Selma **Kurz.**

Kurzówna przez szereg lat była primadonną opery wiedeńskiej. Pochodziła z biednej rodziny żydowskiej w Bielsku, gdzie jej nadzwyczaj piekny głos koloraturowy zwrócił na siebie uwagę kantora miejscowej synagogi.

Selma **Kurz** objechała niemal wszystkie stolice świata, wszędzie zdobywając kwiaty, oklaski, no i wysokie honorarja. Przed laty kilkakrotnie śpiewała na wielkich koncertach Filharmonji warszawskiej.

W głębokim smutku pozostajemy z powodu śmierci jednego z najpłomienniejszych budzicieli do walki rewolucyjnej o wolne i lepsze jutro klasy robotniczej

tow. LICHTENSZTAJNA

Cześć Jego pamięci!

ROBOTNICY I ROBOTNICE
fabryki P. Gerszowskiego w Łodzi

W odpowiedzi p. W. Stpiczyńskiemu

P. W. **Stpiczyński** zamieścił we wczorajszym **„Kurjerze Porannym"** rodzaj listu otwartego pod moim adresem. „List" ten p. t. **Pos. Niedziałkowski zechce ponieść odpowiedzialność za swoje słowa** bierze asumpt z końcowych zdań mego artykułu w **„Robotniku"** z dn. 10 maja, które brzmiały:

> „mogę zato podziwiać w milczeniu „rycerskość" niektórych publicystów obozu „sanacyjnego" (następne słowa: ***„nie wszystkich"*** p. *Stpiczyński* zapewne przez przeoczenie opuścił — przyp. mój), którzy uważają za dopuszczalne wymyślać nam z powodu naszej nieobecności na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, chociaż wiedzą doskonale, że dla nas droga *równie* swobodnej i wyraźnej odpowiedzi jest drogą *zamkniętą...* narazie (dwa ostatnie podkreślenia p. *Stpiczyńskiego* — przyp. mój)".

P. W. **Stpiczyński**, oświadczając, że nie wątpi o tem, iż odnoszę się „z szacunkiem do wypowiadanych słów", żąda, bym „zechciał ponieść za nie konsekwencję"; p. **Stpiczyński** deklaruje, że, gdyby moje twierdzenie o nierówności szans polemicznych było zgodne z prawdą, — publicyści „sanacyjni" nie mogliby „stawać do walki ze skrępowanymi adwersarzami", ale twierdzi, że

> „nic podobnego niema miejsca i że szanse są równe",

na dowód czego przytacza pierwszomajowe „manifesty" P. P. S., — proponuje mi — dalej — skorzystanie — ze szpalt **Kurjera Porannego** dla ujawnienia „toku myśli", z którego zaczerpnęliśmy „domniemane uprawnienie do nieobecności na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego", jeżeli „obawiam się" uczynić to „na łamach własnego dziennika", — zastrzega się, że on osobiście nikomu nie wymyślał i oświadcza w końcu, że wyciągnie „ostre konsekwencje", jeżeli „uchylę się" od „zadośćuczynienia temu żądaniu", t. zn., jeżeli nie ogłoszę bądź w **„Robotniku"**, bądź też w... **„Kurjerze Porannym"** motywów nieobecności Z. P. P. S. na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Oddałem wywód p. **Stpiczyńskiego** — zdaje mi się — zupełnie dokładnie. „Ostre konsekwencje" pomijam, bo nie sądzę, by nadawały się one do polemiki prasowej; metody jakichkolwiek pogróżek wogóle nie uznaję. Za wszystko co piszę, mówię i robię, biorę na siebie zawsze odpowiedzialność. Jeżeli zaś chodzi o samą rzecz, — to kwestja przepuszczenia przez cenzurę manifestu C. K. W. P. P. S. na dzień 1 Maja ze sprawą udziału Z. P. P. S. w posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego nie miała nic wspólnego, **„Robotnik"** uległ natomiast od dn. 1 stycznia r. b. **trzydziestu konfiskatom**; i to wszakże **nie łączy** się bezpośrednio ze sprawą Zgromadzenia. Łączy się z nią zato fakt, **że motywy** nieobecności Z. P. P. S., które są zarazem i moim osobistym „tokiem myśli", były **wydrukowane w „Robotniku"** z dn. 9 maja i uległy **całkowitej konfiskacie**, o czem p. **Stpiczyński** powinien, jako dziennikarz, wiedzieć (**„Robotnik"** z dn. 9 maja, wydanie warszawskie, str. 4); łączy się także fakt drugi, że, gdy **część** prasy „sanacyjnej" określiła naszą nieobecność najrozmaitszemi pojęciami od grymasów „wielmożów partyjnych" aż do „infamji" i „hańby", — nasza **pośrednia** odpowiedź w **„Robotniku"** z dn. 11 maja (str. 2) została znowuż w **całości** skonfiskowana; **odpowiedź** ta dotyczyła zresztą **wyłącznie** ataków t. zw. czwartej brygady.

Jeżeli p. W. **Stpiczyński** może wydrukować w **„Kurjerze Porannym"** tekst **motywów** nieobecności ZPPS., — proszę bardzo; tekst został przesłany w dniu 8 maja w kilku egzemplarzach do **Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych.** Rękopisem mogę służyć. Przedrukujemy chętnie **nasze motywy** ze szpalt... **„Kurjera Porannego"**. Ja ograniczę się do streszczenia głównych punktów skonfiskowanego komunikatu Z. P. P. S.:

1) uważaliśmy naszą nieobecność za **konsekwencję logiczną** całej postawy naszej Partji wobec „sanacyjnego" systemu rządzenia;

2) sądziliśmy i sądzimy, że Sejm i Senat, stanowiące razem Zgromadzenie Narodowe, dźwigają na sobie ciężar wyborów listopadowych z roku 1930; **ocenę** tych wyborów dawaliśmy niejednokrotnie;

3) sądziliśmy i sądzimy, że B. B. W. R. nie stanowił w dniu wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej „żadnego samodzielnego czynnika w życiu państwowem";

4) sądziliśmy i sądzimy, **że udział** Z. P. P. S. w posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego byłby w tych warunkach „pośrednią akceptacją" i „pośrednim utrwalaniem" stanu rzeczy, wytworzonego przez „sanacyjny" system rządzenia wraz z jego konsekwencjami, które oceniamy ze stanowiska interesów i dążeń mas pracujących.

Dopóki konfiskata **motywów** ZPPS. nie zostanie cofnięta, — jakże p. **Stpiczyński** chce, bym ją rozwijał i uzasadniał?

Skoro zaś nasza **pośrednia** odpowiedź na zarzut „infamji" (zarzut niebylejaki!) uległa tak samo konfiskacie, — jakże p. **Stpiczyński** może pisać o „równych szansach" w polemice prasowej?

Brak odpowiedzi na te dwa pytania będzie również... odpowiedzią.

Mieczysław Niedziałkowski.

„Swoboda"...

Współpracownik „Wiad. Lit.", p. Aleksander **Janta-Połczyński**, ogłosił w tem czasopiśmie rozmowę z młodym pisarzem faszystowskim, C. **Pavolinim.** Oto urywek tej rozmowy, prowadzonej w Rzymie: „...Więc faszyzm — pytał p. **Janta-Połczyński** — nie wymaga od literatów, aby robili propagandę faszyzmu? — Wcale nie! — Przeciwnie jak w Rosji. — Ma pan rację. Faszyzm zostawia pisarzom swobodę" — zakonkludował p. **Pavolini. P. Janta - Połczyński** okazał w tem miejscu „zdziwienie", ale — sądząc z dalszego przebiegu rozmowy — skłonny jest raczej wierzyć zapewnieniom rozmówcy.

My jednak, tak na słowo, **uwierzyć** w liberalizm i tolerancyjność **faszyzmu** włoskiego nie możemy. Nie możemy — aż do chwili, gdy nam p. **Pavolini** lub jego interlokutor polski **wskażą choć jedno** nazwisko włoskiego pisarza radykała, socjalisty, pacyfisty, **słowem** — nie-faszysty, któremu by p. **Mussolini** na terytorjum sprawowanej przez się dyktatury „zostawił swobodę".. O rodzaju i zakresie tej osobliwej „**swobody**" świadczą wymownie tysiące najzupełniej pewnych i autentycznych dokumentów.

Więc prosimy o nazwisko takiego szczęśliwca, który ma dziś we Włoszech pełną swobodę pisania i oddziaływania w duchu nie-faszystowskim, — a później gotowi będziemy zachwycać się wspaniałym owocem „wolności".

Bd.

Sprawa Inż. Ruszczewskiego

Wyniki ekspertyzy buchalteryjnej wypadły bardzo ujemnie dla oskarżonego

W dniu wczorajszym zostaia złożona sądowi ekspertyza biegłych buchalterów. Ekspertyza ta dotyczy dwuch punktów aktu oskarżenia: nadużyć przy budowie gmachu poczty w Gdyni i łapówki, w wysokości 50 tys. zł., — którą oskarżony miał otrzymać od inż. **Mikulskiego.**

Biegli stwierdzili, że w poplątanych nieporządnie prowadzonych rachunkach w firmie **„Machajski i Mikulski"** znajduje się cały szereg dowodów winy oskarżonego. Np. **Ruszczewski** podjął z kasy kierownictwa budowy 119 tys. zł. a z tego wpłacił na konto jedynie 15 tys., jako zapłatę za drzewo na budowę, pozostałe 104 tys. wpłacił na rachunek p. **Bernsteinówny** w **Banku Dyskontowym. P. Bernsteinówna** była wówczas narzeczoną oskarżonego.

Ciekawe jest również, iż z sumy 15 tys. na drzewo przyjaciel oskarżonego **Zawadzki** wydał na drzewo jedynie 10 tys. zł... a 5 tys. zostawił sobie.

Eksperci oświadczyli dalej, iż wszelkie wypłaty pieniędzy skarbowych **bez kontroli** są wzbronione. **Ruszczewski** stale unikał kontroli, przekazując pieniądze skarbowe na nazwisko narzeczonej do jednego z banków; pieniądze te dopiero później stamtąd podejmował dla wypłaty dostawcom.

Sprawę 50 tys. łapówki eksperci wyjaśnili ostatecznie. Znaleziono w rachunkach firmy **„Michalski i Mikulski"** pozycję 50 tys. w wypłaconych przez Min. Poczt. Wiadomo, że Ministerjum wypłaciło firmie 100 tys. zł. czyli 50 tys. zł. zostało gdzieś „zaginięte". W księgach firmy jest również pozycja pod nazwą „bezimienny" na którą wpłacono 30 tys. zł. Jednocześnie **Ruszczewski** o którym wiadomo, że jest owym „bezimiennym", otrzymał od firmy przy przetargu na budowę **B. G. K. 20 tys. zł.** W ten sposób wyjaśniona jest owa suma 50 tys. znaleziona w Banku na koncie oskarżonego.

Za 3 dni nastąpi ogłoszenie dalszych ekspertyz.

I. K.

Wł. Lebiediew

Co się dzieje w Bułgarji?

Artykuł specjalny dla „Robotnika"

Pierwszą część artykułu tow. Wł. *Lebiediewa*, znanego działacza s. r. Rosji i znawcy spraw bałkańskich, zamieściliśmy w numerze wczorajszym *„Robotnika"*. Artykuł ten stanowi, jak pisaliśmy wywiad z tow. *Hieronimko*, naszym stałym współpracownikiem paryskim.

Red.

II.

Walkę główną przeciwko reakcji bułgarskiej prowadzili pozostali przy życiu współpracownicy A. STAMBOLIJSKIEGO — były minister rolnictwa Aleksander Obbow i były poseł pełnomocny w Belgradzie oraz pierwszy delegat Bułgarji w Lidze Narodów — Kostia TODOROW.

Działacze ci zdążyli (OBBOW po rozpaczliwej obronie orężnej) ocalić się i wespół z pozostałą emigracją polityczną, która znalazła schron zagranicą, zwłaszcza w Czechosłowacji, Francji i Jugosławji, kierowali ruchem ideowym mas włościańskich, wymierzonym przeciwko reakcji militarystycznej, rządzącej krajem.

Za swą działalność obydwaj, tak samo, jak i szereg innych wybitnych działaczy emigracji, byli osądzeni ZAOCZNIE na karę śmierci.

Po zwycięstwie BLOKU NARODOWEGO kwestja amnestji stała się kwestją palącą dla szerokich mas drobnych rolników.

Jednakże wpływ czynników wojskowych i reakcyjnych, znajdujących się pod bezpośrednią opieką faszyzmu włoskiego, był o tyle silny, że BLOK NARODOWY nie zdecydował się na ogłoszenie całkowitej amnestji. Jednocześnie żywiołom reakcyjnym udało się wciągnąć i Rząd BLOKU NARODOWEGO na szlaki własnej polityki zagranicznej. Wystarczy wskazać na okoliczność, że niedawny „współdyktator" gen. WOŁKOW po dzień dzisiejszy pozostaje ministrem pełnomocnym Bułgarji w Rzymie.

Wobec faktu, że wodzowie mas włościańskich byli albo zabici, albo też znajdowali się przymusowo zagranicą, do Rządu BLOKU NARODOWEGO weszli drugorzędni, młodsi działacze partji chłopskiej; przejęli oni całkowicie orjentację czynników reakcyjnych w dziedzinie polityki zagranicznej, a w polityce wewnętrznej — zwłaszcza finansowej i gospodarczej — znaleźli się w zależności zupełnej od własnych burżuazyjnych kolegów ministerjalnych.

Ta ZDRADA wywołała ogromne niezadowolenie w masach włościańskich. Niezadowolenie wyraziło się w utworzeniu nowej partji chłopskiej pod nazwą: „BUŁGARSKI LUDOWY ZWIĄZEK ROLNICZY IM. ALEKSANDRA STAMBOLIJSKIEGO". Ta nowa organizacja uznała otwarcie za swych wodzów OBBOWA i TODOROWA. Nieustanna presja mas włościańskich oraz innych sił społecznych z socjalnymi demokratami na czele zmusiła parlament bułgarski do uchwalenia na początku r. 1933 AMNESTJI dla skazanych zaocznie na karę śmierci OBBOWA, TODOROWA, ich najbliższych współpracowników, oraz dla dwuch innych ministrów Rządu chłopskiego ATANASOWA I STOJANOWA.

Trzeba zwrócić w tym miejscu uwagę, że niektórzy z pośród podlegających amnestji, jak, naprzykład, Kostia TODOROW, byli skazani zaocznie na śmierć nie tylko sądownie, ale i przez t. zw. żywioły nieodpowiedzialne, t. j. przez Organizację Macedońską, przez Ligę Wojskową i przez inne organizacje faszystowskie.

W marcu r. b. emigranci — wbrew pogłoskom, że zostaną zamordowani — powrócili do Bułgarji i OBBOWEM i TODOROWEM na czele.

Prasa nacjonalistyczna nazwała dzień ich powrotu „czarnym dniem" w dziejach Bułgarji.

U barbarzyńców

W ciągu dwuch miesięcy szalejącej w Niemczech zarazy hitlerowskiej „szturmowi" i nie — „szturmowi" barbarzyńscy odnieśli tam w dziedzinie kultury i sztuki następujące „zwycięstwa":

Zniszczono całą prasę socjalistyczną i radykalno - mieszczańską a nad ocalałemi wydawnictwami rozpostarto czułą opiekę policji i urzędów specjalnych.

Wyrzucono z uniwersytetów i wyższych uczelni około stu profesorów nie-hitlerowców, wśród których są uczeni światowej sławy, jak Einstein, Schücking, Lederer, Spranger, Dehn, laureaci nagrody Nobla i znakomici specjaliści we wszystkich dziedzinach wiedzy.

Rozgromiono szereg bibljotek i instytutów naukowych, m. in. słynny instytut seksuologiczny prof. Magnusa Hirschfelda.

Wypędzono zagranicę bądź też osadzono w więzieniach najwybitniejszych pisarzy i publicystów niemieckich, jak Mann, Renn, Toller, Kisch, Pohl, Wolff, Kerr i wielu innych.

Usunięto z bibljotek i w wielu miejscowościach publicznie spalono dzieła Marksa, Engelsa, Bebla i innych pisarzy socjalistycznych — oraz książki wszystkich autorów o poglądach radykalnych, pacyfistycznych, humanitarnych, — to znaczy wszystko niemal to, co we współczesnej literaturze niemieckiej ma wybitniejszą wartość i ogólno - ludzkie znaczenie.

Wypędzono z naczelnych stanowisk w teatrach niemieckich liczne grono niedość „prawowiernych" dyrektorów i reżyserów z Maxem Reinhardtem na czele, a na repertuar teatralny wprowadzono agitacyjne sztuczki hitlerowskie.

Zabroniono obchodu stulecia wielkiego kompozytora Joh. Brahmsa, z powodu niedość jakoby aryjskiego pochodzenia jubilata.

Zakazano koncertów Br. Hubermana oraz innych muzyków i śpiewaków, niemiłych ser 'u hitlerowskiemu.

Poddano całkowicie film i radjo władzy hitlerowskich „komisarzy" usuwając wszystkich niepewnych i niedogodnych reżymowi pracowników.

Tak wygląda bilans — niepełny zresztą — paromiesięcznych rządów p. Hitlera, jeśli chodzi o stronę pasywów. Aktywa zaś?... Są — naturalnie: W Hamburgu przemianowano ulicę Lessinga na ulicę Adolfa Hitlera, a w urzędach i szkołach, pozawieszano odkurzone portrety Hohenzollernów.

Czyż nie warto było dokonać „narodowej" rewolucji, by w klasycznym kraju „poetów i filozofów" osiągnąć tak wspaniałe rezultaty?!...

Wszak całkiem niedawno p. Kaden-Bandrowski, opierając się na przeświadczeniu, że „pała była pierwszym w dziejach momentem postępu", snuł hipotezy, że „rozbój i gwałt są takim samym jego motorem, jak akty dobroci i miłości. Tę płodną i głęboką teorję ilustruje właśnie cudownie i w rzeczywistość wciela „silny rząd" niemieckiego „mesjasza", który, najwidoczniej, uwierzył był bez zastrzeżeń w cywilizacyjną wartość zbawiennej podobno — „pały". Bd.

H. N. Brailsford

Inflacja w Ameryce

(Kor. własna).

W Ameryce — tak samo jak w Europie — tempo wydarzeń jest tak szybkie, że aż oczy bolą, gdy usiłują śledzić zmieniające się obrazy. Prezydent **Roosevelt** od dwóch dopiero miesięcy sprawuje swój urząd, ale w ciągu tego krótkiego czasu uczynił on więcej, niż jego trzej poprzednicy przez lat dwanaście i na samą myśl, że władza może być wyzyskana do jakichkolwiek celów twórczych, dostawali gęsiej skórki. Prezydent **Harding** zażywał przyjemności wśród dżungli korupcyjnej.

Prezydent **Coolidge** zużywał swą energję na zachowanie owego milczenia, które mu przysporzyło opinję mądrego człowieka. Prezydent **Hoover** cierpiał fizycznie, gdy okoliczności zmuszały go do pobierania decyzji. Pod rządami pierwszego z tych dwóch prezydentów wogóle nic nie uczyniono, ponieważ mieszczaństwo amerykańskie sądziło, że w ich najlepszej z republik wszystko ma się najlepiej, interesy bowiem szły dobrze.

Pod rządami **Hoovera** również nic się nie stało, ponieważ on był zdania, że kryzys minie z biegiem czasu bez wtrącania się ludzi. Temu, kto w owych latach zwiedził Amerykę, mogło się wydawać, że wola i zdolność do rządzenia znikły tam na zawsze. Amerykanie nauczyli się załatwiać przez organizacje prywatne sprawy, które w Europie należą do zakresu działania państwa. Byli oni podejrzliwi względem akcji państwowych, którym często towarzyszyła korupcja; pozatem konstytucja amerykańska jest tak misternym mechanizmem rozmaitych wag i przeciwwag, że w czasach normalnych trzebaby nadludzkiego wysiłku dla przeprowadzenia jakiejś uchwały w Kongresie (sejmie); a jeżeli to się kiedyś udaje, to najkonserwatywniejszy najwyższy trybunał świata może ją ogłosić jako niekonstytucyjną.

Nagle wszystko się zmieniło. Ameryka wybrała prezydenta, który jest człowiekiem szybkich i energicznych czynów. Nie ma on żadnych złudzeń co do doskonałości urządzeń amerykańskich. Projektuje wielkie zmiany i to z szybkością podwójną. A co najznamienniejsze — Kongres udzielił mu najdalej idących i najdonioślejszych pełnomocnictw. Ameryka wie, że znajduje się w bezprzykładnym kryzysie gospodarczym i powierza ślepo swój los człowiekowi, który zdaje się znać swą własną drogę.

Nędza doprowadziła Amerykę do tego — nędza najosobliwsza i najparadoksalniejsza w swym rodzaju. Maszyny mogłyby wykonać trzy przedmioty, a wykonywują jeden; pola są pokryte warzywami, których nikt nie chce zbierać; w Kalifornji widziałem olbrzymie sady, w których niezliczone jabłonie były ścięte. Odczuwało się powszechne ubóstwo; nie mówiło się o niczem innem. Jako miernik możnaby przytoczyć trzy charakterystyczne fakty, o których dowiedziałem się przypadkowo. Miałem odczyt w stowarzyszeniu kobiecem, w którem byłem dwa lata przedtem. Lokal wydał mi się bardziej opustoszałym, spokojniejszym, bardziej ponurym, niż dawniej. Dawniej stowarzyszenie liczyło 3000 członków; obecnie tylko 600. Kobiety, albo ich mężowie są zbyt biedni, by płacić składkę.

Następnie widziałem wynik ankiety w nowowybudowanem przedmieściu Nowego Jorku. Mieszkają tam rzemieślnicy i pracownicy, trochę artystów, pisarzy i młodych adeptów wolnych zawodów. Miejscowość została wykończona w r. 1928, a więc w dniach dobrobytu, kiedy każdy kupował dom na raty i z łatwością mógł je spłacać na warunkach dogodnych. Obecnie mało kto płaci regularnie. Ankieta wykazała przyczynę. Przeciętny dochód ok. 300 właścicieli domów spadł równo o połowę. 40% z nich byli bezrobotni. A jednak byli to naogół dzielni i przewidujący członkowie klasy społecznej, do której należą.

Wreszcie spotkałem młodzieńca, właściciela placu i drapacza nieba na Wall Street (ulica Nowego Jorku) Plac ten musi być jednym z najdroższych na świecie Nie dawał żadnego dochodu, przeciwnie — przynosił straty. Połowa sklepów była pusta, druga połowa nie płaciła komornego. Tylko nieliczne gmachy, nawet w wykwintnych dzielnicach Nowego Jorku, przynoszą jakiś dochód. Młodzieniec ów zarabiał tedy na życie uczciwą, wyczerpującą pracą, jako dziennikarz. Gratulowałem mu, ale byłem zdumiony.

To właśnie zubożenie amerykańskiej klasy średniej skłoniło rząd do działania. Robotnicy fizyczni, z których **13 przeszło miljonów** jest bez pracy, są najcierpliwszą warstwą społeczną. W kraju, gdzie robotnicy nie mają żadnej organizacji politycznej, a socjalizm pozostawiają inteligencji, tylko klasa średnia może podnosić swój głos i zaznaczyć swój wpływ. Klasa średnia ma jeden kłopot, przewyższający wszystkie inne. Ugina się ona pod ciężarem swych długów.

Przeszło połowa ferm (gospodastw rolnych) na olbrzymiej przestrzeni Stanów Zjednoczonych jest zadłużona, a z mieszkańców miast większa część żyje w domach zadłużonych. I tak oto piętrzy się nakształt góry nadbudowa długów nad wszystkiem, co kiedykolwiek wyglądało na aktywną pozycję gospodarczą, poczynając od domku pracownika, a kończąc na kolei międzynarodowej. Dochody spadają do połowy, ceny do jednej trzeciej, ale długi pozostają w swej dawnej wysokości.

Prezydent **Roosevelt** miał widocznie zamiar rozpocząć od zmniejszenia oprocentowania. Państwo miało przejąć wszystkie długi, ponieważ ono może tanio pożyczyć. W związku z tem powstały daleko idące plany. Ustawa rolna ustanowiła rozległy plan opanowania chaosu w rolnictwie, sprowadzenia właściwego stosunku produkcji do zapotrzebowania i doprowadzenia cen do wysokości, któraby umożliwiła rolnikowi wyżywienie. Uchwalono imponujący projekt regulacji doliny rzeki Tenessee, który zabezpiecza przed powodziami, wyzyskuje siły wodne do celów elektryfikacji i przewiduje zakładanie całego szeregu nowych gospodarstw i zakł. przemysłowych. Dzieło to ma wykonać dobrowolna armja pracy, składająca się z młodych bezrobotnych. To jest tylko jeden z licznych projektów tego rodzaju. Ruch budowlany, który przez dwa lata był zupełnie unieruchomiony, znowu odżył dzięki kredytowi rządowemu na rzecz „oczyszczenia" Nowego Jorku z dzielnic zapuszczonych. Wszystko to odbywa się dotąd w rozmiarach małych, jest to tylko początek. Prezydent **Roosevelt** pracował nad planem robót publicznych w całym kraju, który to plan kosztowałby 4000 do 5000 miljonów dolarów. Bezrobotni otrzymaliby wreszcie pracę, a ich zarobki, odnawiając siłę nabywczą, ożywiłyby przemysł.

Farmerom, zrozpaczonym pod naciskiem swych wierzycieli, nie wystarczało to. Domagali się oni więcej, aniżeli wydatnego kredytu państwowego na odbudowę siły nabywczej. Zażądali inflacji walutowej. Inflacja odrazu podniosłaby ceny i obniżyłaby długi. Tegoby niewątpliwie dokonała. Sprowadziłaby nawet w ciągu kilku miesięcy dobrą konjunkturę gospodarczą, któraby działała równie bez przeszkód jak w r. 1929, aby jednak potem załamać się w jeszcze większej katastrofie. Farmerzy byli teraz w nastroju istotnie niebezpiecznym. Kiedy przed dwoma miesiącami podróżowałem przez stan Iowa, udaremniali oni z powodzeniem przy pomocy swych organizacji licytację zadłużonych gospodarstw i sprzedaż bydła. Od tego czasu poczynili krok dalej. Uzbrojeni w karabiny, napadają obecnie sądy i rozpędzają sędziów. Bunty doprowadziły do tego, że na dwa okręgi musiano rozciągnąć stan oblężenia.

Kongres (Sejm) odzwierciadla dokładnie rozpacz stanów agrarnych. Do ustawy rolniczej dodano klauzulę, wedle której prezydent jest uprawniony do **wprowadzenia polityki inflacji wielkiemi środkami, jakie uzna za stosowne.** Może on nawet **obniżyć zawartaść złotą dolara do połowy.** Gdyby to uczynił, to długi oczywiście spadłyby odrazu o połowę.

Nie jest rzeczą prawdopodobną, by prezydent **Roosevelt** poszedł tak daleko, jak sobie życzą farmerzy. Nawet w kraju rozpaczy wierzyciele mają swój wpływ. Ale on już zarzucił parytet złota, a gdyby do niego powrócił, to stanie się to na niższym poziomie. Należałoby życzyć, by farmerzy użyli swych karabinów do celów pozytywniejszych. Na zdeprecjonowanym dolarze Ameryka może przez jakiś czas dobrze wyjść, ale w niczem nie zbliży się do sprawiedliwości i porządku społecznego.

Przegląd prasy

RÓWNOWAGA SPOŁECZNA.

Prawica „sanacyjna", t. zn. konserwatyści — oni rzeczywiście mają sporo do zawdzięczenia p. **Prystorowi.** W okresie kryzysu, strasznego bezrobocia, umiano zabezpieczyć interesy warstw kapitalistycznych, co się w języku burżuazyjnych ekonomistów nazywa „zachowaniem równowagi społecznej" — to też **„Dzień Polski"** pisze z wdzięcznością pod adresem p. **Prystora**

> Ostrożna polityka socjalna Rządu, z której dodatniego znaczenia ani czynniki pracy ani czynniki kapitału nie zawsze i nie w pełni jeszcze **zdają sobie sprawę, była jednym z ważnych czynników przeciwdziałających takiemu wzrostowi radykalizmu,** jakiegoby — wobec nasilenia kryzysu gospodarczego oczekiwać można.

My wiemy na czem ta „ostrożna polityka socjalna Rządu" polegała.

S-ek.

Vandervelde o jedności robotniczej
Z nowej pracy Vandervelde'a

Sygnalizowaliśmy niedawno (w pierwszomajowym N-rze **„Robotnika"**) ukazanie się nowej, ciekawej pracy Emila **Vandervelde'a** p. t.: **„Alternatywa: kapitalizm państwowy czy socjalizm demokratyczny".** Praca ta jest poświęcona szeregowi aktualnych zagadnień polityki socjalistycznej. Silnie akcentuje konieczność walki z nadrozwojem państwa, z przerostem jego funkcji i interwencyj, niezmiernie silnie podkreśla pierwiastek wolności w Socjaliźmie.

Dziś zajmiemy się specjalnie zagadnieniem (bardzo bolesnem) **jedności robotniczej,** któremu **Vandervelde** poświęca cały osobny rozdział p. t.: **„Droga do jedności robotniczej".** Odrazu stwierdzimy, że odzyskanie tej jedności ma dla **Vandervelde'a znaczenie ogromne;** autor ma jednak poważne wątpliwości, czy da się ją tak łatwo osiągnąć ze względu na znaną, zasklepioną i sekciarską politykę Moskwy.

Stwierdza przedewszystkiem, że na zachodzie i na północy Europy **przewaga socjalistów jest miażdżąca.** Zato na wschodzie, w Rosji sowieckiej, socjaliści muszą prowadzić żywot nielegalny. Podobno zapytał raz **Stalina** pewien gość amerykański, czy w Rosji również istnieją rozmaite partje — tak jak w Ameryce? A na to **Stalin:** „Oczywiście. Ale na Kremlu jest tylko jedna partja; **inne zaś siedzą w kryminale".**

Otóż od wschodu poczynając, wpływy komunistów **maleją ku zachodowi** i w państwach **starej demokracji** (jak Belgja, Holandja lub Anglja i państwa Skandynawskiej, niema prawie ani faszyzmu, ani komunizmu. Ciekawa rzecz, że przed kilkoma laty miraż bolszewizmu silnie fascynował **Francję,** zwłaszcza środowisko paryskie. Ale teraz obserwujemy całkowity rozkład francuskiego komunizmu. Inteligencja go opuszcza, oświadczając, że atmosfera tej partji jest niemożliwa, patrz np. książkę E. **Berla** („Partje polityczne". Komunistyczna centrala zawodowa (CGTU.) upada, zaś socjalistyczna centrala (C C. T.) rośnie. Słowem, powiada autor, dziełem „Kominternu" na Zachodzie jest faktyczne **pomaganie partjom burżuazyjnym** przez rozłupywanie klasy robotniczej na kilka części, albo dokładniej — odrywanie od bloku robotniczego pewnych **drobnych** kawałków.

Gorzej sprawa się przedstawia nie na właściwym Zachodzie, lecz w niebezpiecznej **centralnej strefie,** gdzie komuniści uzyskali znaczniejsze wpływy, jak **w Niemczech.** Niewątpliwie hitleryzm nie odniósłby takiego zwycięstwa, gdyby klasa robotnicza nie została rozbita przez komunistów.

Vandervelde przytacza ciekawą statystykę niemieckich wyborów od roku 1903 do 1932. Jeśli komunistów i socjalistów połączyć razem w jeden „obóz robotniczy", pokaże się, iż ten obóz łączny bynajmniej w ostatnich latach nie tracił **na procencie ogółu wyborców.** Ten procent wynosił w końcu 1932 — **37%.** Jest to najwyższy procent obozu robotniczego, jeśli pominiemy dwa momenty, mianowicie: okres rewolucji 1919 rok (45%) oraz pomyślny okres zakończenia inflacji i rozwoju gospodarczego w 1928 r. (40%). Gdyby więc ten obóz naprawdę był zjednoczony, przeciwstawiły faszyzmowi nietylko swoje 37% (potężna cyfra), ale **znacznie** więcej, gdyż zjednoczony obóz mógłby się stać centrum powszechnej grawitacji żywiołów wyzyskiwanych.

Vandervelde zadaje zasadnicze pytanie, skąd ta walka wewnętrzna: czy działa tu **zła wola?** Czy jest to **tragiczne nieporozumienie?** Czy istnieje sprzeczność niepokonalna? Odpowiada na te pytania, że według jego szczerego przekonania rola „nieporozumień" pomiędzy Socjalizmem a komunizmem jest istotnie bardzo duża.

Pozwolimy sobie w tem miejscu na krytyczną uwagę, iż tow. **Vandervelde** niedostatecznie analizuje te objektywne warunki i te objektywne potrzeby, które skłaniają „Komintern" do znanej sekciarskiej polityki. Rola „nieporozumienia" jest, jak sądzimy, znacznie szczuplejsza, niż autorowi się zdaje.

Tow. **Vandervelde** przypuszcza, że na Wschodzie, gdzie masy dopiero się wyrwały z niewolnictwa odwiecznego, gdzie niema jeszcze żadnego wyrobienia politycznego, tam „dyktatura **Lenina** albo **Kemala Paszy** może być naogół czynnikiem postępowym". Tego mogą nie rozumieć niektórzy socjalni demokraci Zachodu, wyhodowani w warunkach demokratycznych i stąd wynika pierwsza połowa „nieporozumienia".

Druga połowa „nieporozumienia" wynika stąd, że rosyjscy bolszewicy nie rozumieją psychologji robotnika Zachodu. Są niezdolni do wczucia się w psychikę socjalisty lub robotnika Zachodu. Tylko to (?) pozwoli nam zrozumieć dziwną politykę kierowników moskiewskich, którzy każą komunistom Francji, Anglji lub Belgji skierować cały swój wysiłek nie przeciwko partjom burżuazyjnym, lecz przeciwko partji socjalistycznej.

Jest to „polityka szalona" — oświadcza słusznie **Vandervelde.** Czy więc dojdzie wkońcu do porozumienia? Autor wyraża pewną nadzieję (str. 248).

> „Należy mieć nadzieję. Chodzi jednak o to, żeby nie było zapóźno".

Vandervelde bardzo słusznie podkreśla pewien bardzo ważny punkt rozdźwięku socjalistów z komunistami. Przypomina, że „Komintern" nietylko na każdym kroku mówi o zbliżającej się **wojnie** całego świata z Rosją sowiecką, ale wogóle stawia przyszłość komunizmu na kartę tej wojny. **Vandervelde** oświadcza, że dla socjalistów istnieją jeszcze inne niebezpieczeństwa wojny poza wojną imperjalistów z Rosją sowiecką. Jest rzeczą wątpliwą nawet, czy w razie nowej wojny światowej Rosja sowiecka będzie po jednej stronie, a połączone państwa imperjalistyczne po drugiej. I wogóle socjaliści nie mogą nadziei na Socjalizm łączyć z ruiną i okrucieństwami wojny.

Tyle **Vandervelde** o jedności robotniczej. Jak widzimy, uważa tę jedność za rzecz wielkiej wagi, ale nie żywi przesadnych nadziei na możliwość szybkiego jej odbudowania.

Nie będziemy tutaj przytaczali szczegółowo tego, co mówi **Vandervelde** o **bolszewiźmie.** Życzy bolszewikom powodzenia na ziemiach Rosji ale patrzy na bolszewizm, jako n ajakiś specyficznie wschodni eksperyment. **Podkreśla,** że polityka **„naduprzemysłowienia", prowadzona przez Stalina, zmusiła ludność pracującą w Rosji do takich warunków życia, któreby odrzucił w Londynie — bezrobotny... (Str. 202).**

Cały ustrój bolszewicki jest oparty na wyzysku chłopa. I pod tym względem całkowicie przypomina politykę naduprzemysłowienia", prowadzoną **przez** kapitalistyczną —Japonję. Japoński publicysta M. **Washio** pisze: „Wiejska i rolnicza Japonja stała się prawdziwą kolonją wyzyskiwaną przez Japonję miejską i przemysłową". To samo dzieje się w Rosji. Czy wolno nazywać to „Socjalizmem"? Jeśli nawet tak (bo wszystko zależy od definicji), to w każdym razie—konkluduje **Vandervelde: „Ten socjalizm dyktatorski, biurokratyczny, hyperetastyczny,** budowany w kraju, gdzie kapitalizm był dopiero w zarodku, **nie ma nic wspólnego ze socjalizmem demokratycznym, takim, jak go rozumieli Marks i Engels".**

Vandervelde cytuje książkę **Maksa Eastmana** p. t.: **„Wiedza i rewolucja",** w której autor stwierdza całą ogromną różnicę, jaka istnieje pomiędzy tradycyjnym marksizmem a rosyjskim bolszewizmem.

Jak widzimy, nuty krytyczne pod adresem bolszewizmu i „Kominternu" są u **Vandervelde'a** łagodne w formie, ale mocne w treści.

Kazimierz Czapiński

Sowiety przeciwko rewizji traktatu Wersalskiego

Sensacyjny artykuł Radka

Sowiecka **„Prawda“** zamieszcza sensacyjny artykuł Karola **Radka**. wymierzony przeciwko rewizji traktatu wersalskiego. Autor po analizie zagadnienia rewizjonizmu dochodzi do następujących wniosków, brzmiących na łamach sowieckiej prasy wręcz rewelacyjnie:

„Hasło rewizji traktatów jest hasłem nowego podziału świata ze szkodą jednego obozu imperjalistycznego na rzecz drugiego. Pokój podyktowany zamiast wersalskiego przez nową zwycięską koalicję **byłby takim samym pokojem gwałtu.** Najlepszym dowodem jest fakt, że na czele ruchu rewizjonistycznego stanęły rządy faszystowskie, które pogłębiły imperjalistyczną teorję o panowaniu białego człowieka nad kolorowym jeszcze bardziej zoologiczną teorją panowania nieistniejącej rasy północnej nad wszystkiemi innemi narodami. Już sam fakt, że rewizja traktatu wersalskiego związana jest ze zwycięstwem faszyzmu dowodzi, w jakim stopniu rewizja ta liczyłaby się z interesami narodów, uznanych przez faszyzm za niższe. Słowo „rewizja“ **stanowi inną nazwę nowej wojny światowej, najstraszniejszej, najokrutniejszej.** Proletarjat, będąc wrogiem pokoju wersalskiego, nie może stanąć po stronie tych potęg imperjalistycznych, które w pożarze nowej wojny chcą na nowo podzielić świat. Walka z niebezpieczeństwem wojennem staje się centralnem zadaniem proletarjatu i związana jest najsilniej z walką przeciw faszyzmowi“.

Artykuł **Radka** uważany jest powszechnie za deklarację programową najbardziej miarodajnych czynników sowieckich. Praktycznie oznacza on, że **Sowiety nie życzą sobie zmiany europejskiego status quo aż do czasu rewolucji światowej**

Tow. Walenty Dąbrowski

W dniu 8 maja r. b. liczny kondukt pogrzebowy, pod sztandarem Częstochowskiego OKR. PPS., Rady Klasowych Związków Zawodowych i Zw. Zawodowego Małorolnych, poprzedzony kilkoma wieńcami od O. K. R-u PPS. i Klasowych Zw. Zawodowych, Zw. Rob. Przemysłu Metalowego, Oddz. Raków, Dzielnicy PPS. Raków i Org. Młodz. TUR. Raków, przy dźwiękach marszów żałobnych, granych przez orkiestrę Centralnego Zw. Górników — odprowadziły na miejsce wiecznego spoczynku zasłużonego działacza zawodowego w Częstochowie, wiernego idei Socjalistycznej tow. WALENTEGO DĄBROWSKIEGO.

Nad mogiłą wygłosili przemówienia: Tow. tow. J. KAŹMIERCZAK, imieniem Polskiej Partji Socjalistycznej, Rady Głównej Zw. Zawodowych Małorolnych, Częstochowskiej Rady Klasowych Zw. Zawodowych i Rady Oddz. Zw. Zaw. Małorolnych, podkreślając zasługi Zmarłego, oraz wyrażając, imieniem wymienionych organizacyi, wyrazy współczucia żonie jego i dzieciom. Również pożegnał tow. WALENTEGO DĄBROWSKIEGO tow. Fr. DEDERKO, podnosząc, imieniem Okręgowego Komitetu PPS. ofiarną pracę Zmarłego Towarzysza dla ludu wiejskiego. Pochyliły się Sztandary, orkiestra odegrała „Czerwony Sztandar“ a towarzysze pracy zaśpiewali ze wzruszeniem „Szalejcie tyrani“. Zimne grudki ziemi padły na mogiłę towarzysza pracy i idei.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

***

Tow. WALENTY DĄBROWSKI pracował na chleb od 15-go roku życia. Najpierw w fabryce „STRADOM“ i następnie w hucie w RAKOWIE.

W wolnej Polsce tow. Dąbrowski wysunął się na czoło ruchu Zawodowego i zostaje powołany na płatnego delegata robotniczego w hucie Raków i do Zarządu Zw. Rob. Przemysłu Metalowego w Rakowie. Piastował te mandaty w kilku kadencjach. W roku 1925 przyjął funkcję instruktora, a następnie Sekretarza Zw. Robotników Rolnych; wkońcu funcjonarjusza Oddziału Związku Zawodowego Małorolnych na powiat Częstochowski i Radomszczański.

W okresie rozłamu tow. DĄBROWSKI z pogardą odrzucił wszelkie propozycje zdrady. W 1930 roku w momencie zdemolowania lokalu PPS. i aresztowania kierowników ruchu politycznego i Zawodowego, po tragicznych wypadkach w Częstochowskiej Kasie Chorych, podjął lwią część pracy wyborczej.

W pracy organizacyjnej nie szczędził trudów i ofiar.

Wycienczony, chory, nękany przykrościami rodzinami: chorobą żony i niedostatkiem — przed miesiącem zapadł ciężko na zdrowiu. Zmarł w szpitalu dla zakaźnych chorych wskutek silnego krwotoku. Powstał on na podłożu rozkładowej gruźlicy, w wieku 44 lat.

Pozostawił żonę i czworo dzieci (przyczem najmłodszy syn ma lat 3). Rodzina znajduje się w skrajnej nędzy.

Strata, jaką poniosła Organizacja Związku Zawod. Małorolnych, jest bardzo ciężka. Jego zasługi dla robotników były wielkie, to też powinni oni pomyśleć o pomocy dla pozostałej Rodziny.

Strajk w fabryce Konarzewskiego trwa

Baczność, garbarze

We wtorek odbyło się zebranie strejkujących garbarzy z fabryki **Konarzewskiego** w Warszawie. Nastrój wśród robotników panuje bardzo mocny.

Onegdaj oddział garbarzy dokonał pierwszej wypłaty zasiłków dla strajkujących.

OSTRZEGAMY WSZYSTKICH GARBARZY W WARSZAWIE, ABY OMIJALI GARBARNIĘ KONARZEWSKIEGO, KTÓRA WERBUJE ROBOTNIKÓW ZA POŚREDNICTWEM PAŃSTWOWEGO URZĘDU POŚREDNICTWA PRACY (!!)

Rozejm celny pomiędzy Anglją i Ameryką

Pomiędzy Anglją i Ameryką nastąpiło porozumienie w sprawie rozejmu celnego na czas trwania światowej konferencji gospodarczej.

Zerwane rokowania

PAT donosi z Katowic, iż onegdaj odbyły się rokowania między Zw. Pracodawców a Zw. Zawodowemi w sprawie nowej umowy w górnictwie kruszcowem na G. Śląsku. **Rokowania nie dały rezultatu pozytywnego.** Przedstawiciele przemysłowców wysunęli żądanie 12-procentowej obniżki płac, na co delegaci robotników nie zgodzili się.

LIKWIDACJA ZATARGU NA BAŚCE

W **Sosnowcu** trwający od 6 tygodni zatarg na kopalni „Baśka“ w Gołonogu został ostatecznie zlikwidowany. Onegdaj uruchowiono kopalnię, która zatrudnia narazie 60 robotników.

Wojska japońskie niedaleko Pekinu

Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie prowadzą ofenzywę w kierunku południowym. Japończycy posuwaią się szybko, ponieważ wojska chińskie stawiają jedynie słaby opór. Według ostatnich doniesień Japończycy na południe od Man-Tien-men gromadzą znaczne siły. Przewidywana jest na tym odcinku przełamanie frotu chińskiego. W razie gdyby to nastąpiło, los Pekinu Tien-Tsinu bylby przesądzony.

Teror wobec obywateli polskich w Niemczech

Teror wobec obywateli polskich na terenie Niemiec nie ustaje.

Dnia 24 kwietnia b. r. u zamieszkałego w Buchum obywatela polskiego kupca Józefa **Schnitzera** zjawili się dwaj urzędnicy policji pomocniczej i odprowadzil go do miejscowej siedziby hitlerowców.

Schnitzera poddano szczegółowemu badaniu, poczem wyprowadzono go do osobnego pokoju, w którym około 10-iu ludzi

w nieludzki sposób zaczęło go maltretować.

Rzucono go na stół i nakryto mu głowę paltem, poczem katowano go pałkami gumowemi do utraty przytomności.

Po ocuceniu **bito ponownie,** aż znowu omdlał.

Powtórzyło się to **trzykrotnie,** przyczem równocześnie przemocą napojono Schnitzera rycyną.

Następnie przewieziono Schnitzera do prezydjum policji i umieszczono w celi dla chorych.

Na usilne prośby skatowanego umieszczono go wreszcie w dniu 29 kwietnia w szpitalu, gdzie do dziś leczy się z ran.

W dniu 26 kwietnia znikł bez śladu obywatel polski **Haber** stale zamieszkały w Dortmundzie. Wszelkie poszukiwania nie dały skutku. Za jedyny ślad należy uważać notatkę, która pojawiła się w dzienniku nacjonalistycznym **„Rote Erde“** w Bochum, z którego wynika, że Habera przyprowadzono dnia 28 kwietnia r. b. na odwach w Bochum-Gerthe.

Nowe awantury studentów hitlerowskich w Wiedniu

Onegdaj przed południem powtórzyły się w Wiedniu awantury studenckie, tym razem na politechnice. Studenci hitlerowscy rzucili się na słuchaczy socjalistycznych, żydowskich i należących do Heimwehry, 4-ch z nich pobili do krwi, z wielu zdarli przytem ubranie. W auli politechniki rzucono rurkę z gazem łzawiącym.

Związek żydowskiego żołnierskiego frontu ogłasza odezwę, w której zapowiada, że w razie powtórzenia się ekscesów antyżydowskich na wszechnicach wiedeńskich, zorganizuje na własną rękę obronę studentów żydowskich.

Strasser aptekarzem

Znany przywódca narodowych socjalistów Grzegorz *Strasser*, który po konflikcie z *Hitlerem* w roku ubiegłym złożył wszystkie urzędy partyjne i wycofał się z czynnej polityki, przybył obecnie nastałe do Berlina. *Strasser*, z zawodu aptekarz, objął posadę w jednem z przedsiębiorstw farmaceutyczno-chemicznych.

Niemcy widziane zblizka

Korespondent dzienników norweskich **Larson** został aresztowany w Warnemünde.

Larson, który jest członkiem partji socjalnodemokratycznej, ogłosił ostatnio w norweskim dzienniku **„Nordlys“** artykuł p. t. „Straszny teror widziany zblizka“.

Szczera odpowiedź

Odpowiadając w Izbie Gmin na pytania w sprawie onegdajszej rozmowy z Rosenbergiem sir John Simon oświadczył, iż **Rosenberg** udzielił mu kilku informacyj o ostatnich wypadkach i polityce wewnętrznej Niemiec.

„Z równą szczerością — oświadczył sir John Simon — przedstawiłem mu poglądy panujące w W. Brytanji co do tej sprawy“.

Samobójstwo starca

Onegdaj w nocy zmarł w szpitalu św Ducha 77-letni Franciszek Skowroński, b. buchalter, który w czasie eksmisji z mieszkania jego przy ul. Elektoralnej 20 powiesił się na sznurku.

Oficjalna wojna na Dalekim Zachodzie

Rząd paragwajski wypowiedział onegdaj wojnę Boliwji. Decyzja wypowiedzenia wojny nastąpiła w związku z rozwojem zatargu o Gran Chaco.

Nieoficjalnie — jak wiadomo — wojna toczy się już od dłuższego czasu.

Stan Gandhiego pogorszył się

Już po trzech dniach swej głodówki **Gandhi** czuje się tak osłabiony, że nie może chodzić i trzeba go przenosić na noszach. Zdaniem lekarzy, jest rzeczą niemożliwą, aby **Gandhi** mógł pozostać przy życiu po trzech tygodniach głodówki.

Tajemniczy turysta na granicy francuskiej

Onegdaj do francuskich brzegów Renu zbliżył się holownik niemiecki **„Hinzug“,** który już przed kilku dniami odbywał **tajemnicze manewry** na rzece. Tym razem holownik wysadził niedaleko Strasburga w lesistej okolicy **Neuhof** jakiegoś człowieka, który rozpoczął wędrówkę w pobliżu betonowych robót fortyfikacyjnych.

Nadbrzeżna żandarmerja, obserwująca przez dłuższy czas wszystkie te manewry, w pewnym momencie zaaresztowała tajemniczego osobnika, który wylegitymował się nazwiskiem **Daul** i podał się za współpracownika jakiegoś przedsiębiorstwa nawigacyjnego. Tajemniczy turysta został zatrzymany.

Dochodzenie sądowe w głośnej sprawie

Jak się dowiaduje agencja PID, na podstawie art. 119 K. K. podjęła prokuratura Sądu Okręgowego w Warszawie dochodzenie sądowe w sprawie fałszywych zawiadomień rzekomo wysłanych przez kancelarję ciał ustawodawczych członkom Zgromadzenia Narodowego.

Wymieniony artykuł K. K. przewiduje za czyny zmierzające do wpływania na przebieg głosowania w ciałach ustawodawczych kary do 5 lat ciężkiego więzienia. Przestępstwo to zawiera w sobie również cechy fałszu dokumentów ściganego art. 187 K. K.

Ujawnione zostało, że fałszywe zawiadomienia doręczone miały być w 555 egzemplarzach wszystkim członkom Zgromadzenia Narodowego. Wyniki dochodzenia trzymane są narazie w tajemnicy.

Strajk pracowników filmowych

Trwający od siedmiu dni włoski strajk w **Warszawskiej Kinematograficznej Sp. Akc.** nie przyniósł dotychczas nic nowego.

Cała opinja publiczna jest oburzona metodami, jakie stosują wobec pracowników hugenbergowscy filmowcy, reprezentowani w Warszawie przez **Warszawską Kinematograficzną Spółkę.**

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że na rozkaz dyrekcji wyłączono telefon, jakoteż przerwano dopływ gazu — z którego strajkujący dotychczas korzystali. Pracownicy i na tę prowokację **odpowiedzieli spokojem i zapewnieniem wytrwania, aż do zwycięskiego zakończenia ich słusznej walki.**

Z sali sądowej

Dramat między lokatorem a gospodynią

Sąd Okręgowy w godzinach popołudniowych rozpatrywał wczoraj sprawę *Bolesława Nowakowskiego*, właściciela domu oskarżonego o zabójstwo swego lokatora *Feliksa Kazimierskiego.*

Oskarżony domagał się wyprowadzenia się *Kazimierskiego*, a chcąc go do tego zmusić, psuł mu gaz, zamykał światło, groził otruciem i t. d.

Kazimierski musiał wzywać pomocy policji przed natarczywym kamienicznikiem który doszedł do tego, że włamywał się do mieszkania lokatora i ten bronił się... gorącą wodą. W czasie ostatniego zajścia kamienicznik atakował znowu mieszkanie *Kazimierskiego*, który nie chciał otworzyć. Chcąc załatwić jakoś sprawę z pospodarzem, *Kazimierski* poszedł do mieszkania gospodarza na rozmowę, w czasie której *Nowakowski* go zastrzelił.

Awanturniczego kamienicznika bronił adw. *Makowski.*

Adw. *Goldfarb* zgłosił powództwo cywilne w imieniu żony i dzieci zamordowanego, w wysokości 21 tys. zł. *I. K.*

289 konfiskata

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za bilans rządów Prystora na str. 1-ej, za feljeton na str. 2-ej i za ustęp z reportażu Gietlinga na str. 3-ej.

Jest to 289 KONFISKATA naszego pisma w okresie rządów pomajowych.

Zgon Włodzimierza Wakara

Wczoraj zmarł w Warszawie Włodzimierz **Wakar,** ekonomista, utalentowany publicysta i wybitny samorządowiec.

„Urzędowe“ bezrobocie

Urzędowe „sanacyjne“ statystyki obliczają liczbę bezrobotnych w Polsce w dn. 6 b. m. na **252.886.**

Jak wiemy, „sanacja“ w Polsce ma cudowny sposób na zmniejszanie liczby bezrobotnych. Poprostu... **nie rejestruje ich.** To też powyższą cyfrę notujemy tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Wstrzymanie dowozu nierogacizny do Austrji

Austrjackie Ministerjum Rolnictwa zarządziło **wstrzymanie** przywozu nierogacizny z **Polski,** Jugosławji i Rumunji na przeciąg 4 tygodni, począwszy od dnia 16 maja. Z Węgier będzie przez ten okres dozwolony przywóz tylko świń tłuszczowych.

Komentarz urzędowy motywuje zakaz przywozu **nadmierną podażą towaru austrjackiego.** Nie uzyskane w okresie zakazu kontyngenty mają być uwzględnione w czasie późniejszym.

Przed sądem doraźnym

Onegdaj Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę Stanisława Dziewierskiego, który przy współudziale żony w sposób skrytobójczy i okrutny zamordował w celach rabunkowych w nocy z 22 na 23 marca r. b. na szosie, wiodącej z Podębic do Aleksandrowa, woźnicę Franciszka Zawadzkiego. Sąd skazał Dziewierskiego na karę śmierci. Oskarżony nie prosił o ułaskawienie, mimo to obrońca we własnem imieniu odwołał się do łaski Prezydenta R. P.

Na obozy młodzieży robotniczej

Tow. *Czapiński* wpłaca 1 zł. i wzywa tow. *Kaliszkową*

Tow. *N. W.* wpłaca 1 zł. i wzywa tow. tow. D. *Kluszyńską*, I. *Zielińską*, dr. *Budzińską-Tylicką* i W. *Weychert-Szymanowską.*

Pierwszy Maj w Kraju

P. Starosta w Ostrowie Poznanskim „działa“ w dn. 1 maja

(Kor. własna).

Nowy starosta pow. Ostrowskiego, p. **Ekkert,** który przed miesiącem przyszedł do **Ostrowa z Rawicza,** chciał widocznie dać się poznać jako gorliwy „sanator“.

Na urządzenie pochodu p. starosta „łaskawie“ zezwolił ostatniego dnia, pozwalając jednak przejść pochodowi na przestrzeni 200 metrów.

Gdy pochód chciał iść dłuższą drogą, policja zagrodziła przejście.

Dalej p. starosta **Ekkert skonfiskował wszystkie odezwy 1-szo majowe, nadesłane przez CKW., oraz wszystkie egzemplarze jednodniówki 1-majowej.**

Policjanci uganiali się za kolporterami odezwy, nieskonfiskowanej w Warszawie, a skonfiskowanej w paszałyku pana starosty Ekkerta!!

Przewodniczący OKR-u tow. **Domański przez 4 godziny był przetrzymany przez policję, celem „przesłuchania, skąd otrzymał odezwy“(?!).**

Tak został zapoczątkowany 1 maj w Ostrowie Wlkp.

Na wiecu, który się odbył na targowisku, przemawiali ttow. **Szczepanek, Domański i Hoffman,** poczem po wiecu pochód ruszył z powrotem pod lokal Związków Zawodowych, gdzie został rozwiązany.

W czasie pochodu przygrywała orkiestra kolejarzy.

Wieczorem w sali miejskiej została odegrana przez zespół sekcji dramatycznej ZZK. sztuka **„Śmierć Okrzei“,** poprzedzona odśpiewaniem przez chór Z. Z. K. „Na barykady“

Sztukę reżyserował tow. **Stempniewski,** chórem i orkiestrą dyrygował tow. **Kurzawa.**

Zkn.

Dlaczego zakazano obchodu w Przasnyszu

Starosta powiatowy przasnyski wystosował następujące pismo do tow. **Sobierajskiego,** przewodniczącego Komitetu P. P. S. w Przasnyszu.

„Na podstawie art. 4, 9 i 10 ustawy o zgromadzeniach z dnia 11 marca 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48 poz 450) odmawiam zezwolenia na zgromadzenie pod gołem niebem w dniu 1 maja 1933 roku o godz. 15 na rynku w Przasnyszu i odbycie się pochodu ponieważ zamiast podania przewidzianego art. 7 ustawy przedłożył Pan, jako zwołujący zgromadzenie pod gołem niebem, tylko zawiadomienie.

Od tego orzeczenia przysługuje prawo odwołania do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego za pośrednictwem Starostwa w terminie dni 14-tu od dnia doręczenia“.

Starosta powiatowy:
A. Wojciechowski.

To jest **powód** zakazania obchodu pierwszomajowego!!

***

Powyższe zawiadomienie otrzymał Komitet PPS. w **Przasnyszu** w dn. 29 kwietnia, poczem wystosował powtórne pismo do Starostwa, donosząc, że wobec tego, iż ludzie są już powiadomieni o terminie pochodu i zgromadzenia, odwołać tego nie można i wyznaczone uroczystości odbędą się

W dn. 30 kwietnia aresztowani zostali: przewodniczący Komitetu, tow. Sobierajski, oraz tow. Jaguszewski, (mimo choroby!). Przetrzymano ich do dn. 1 maja, godz. 19-tej.

Trzy tysiące ludzi przyszło na zgromadzenie, czekając do późnego wieczoru na zwolnienie aresztowanych.

Hrubieszów

Wiec P. P. S. odbył się wspólnie z Poalej - Sjon. Obecnych było ok. 1000 osób. Przemawiali tow. tow. **Sendłak** (P. P. S.) i **Morajn** (Poalej - Sjon).

Na odbycie pochodu policja nie pozwoliła, również musieliśmy dwukrotnie interwenjować w starostwie w sprawie odbycia wiecu.

Zamość

Obchód odbył się bardzo uroczyście. Wieczorem, dn 30 kwietnia, grupa umundurowanej młodzieży T. U. R. urządziła capstrzyk, defilując przez miasto z pochodniami i orkiestrą T. U. R.

Dn. 1 maja o godz. 7 rano odegrano pobudkę w różnych częściach miasta. Następnie odbył się wspaniały pochód — liczniejszy, aniżeli w roku ubiegłym — oraz wiec, w którym wzięło udział około 2 tysięcy ludzi. Przemawiali tow. tow. pos. **Świątkowski** i **Wilta.** Rezolucję pierwszomajową przyjęto jednomyślnie.

Po południu odbyła się piękna Akademja z przemówieniami tow. tow. posła **Świątkowskiego, Kazaneckiego** i **Skiby,** oraz z częścią artystyczną.

Bełchatów

Stanęły wszystkie fabryki i warsztaty.

O godz. 11-ej ruszył wspaniały pochód.

Na Rynku wiec zagaił tow. **Frajtag;** przemawiali tow. tow. **Węgorzewski, Lewicz, Kalicki** i inni towarzysze. Rezolucję przyjęto entuzjastycznie. Manifestowało do 5 tysięcy ludzi, w tem 2000 chłopów.

Ozorków

Urządzono pochód i Akademję przy licznym udziale manifestantów. Przemawiali tow. tow. **Karczewski** i **Nochała** z P. P. S., oraz przedstawiciele Niem. Socj. P. Pracy i Bundu. Program Akademji uzupełniły produkcje artystyczne.

***

„Akademja“ BBS. szumnie reklamowana, skupiła... do 30 osób.

Sulejów

Obchód 1-go Maja rozpaczął się uroczyście Akademją w dniu 30 kwietnia na którą złożyły się deklamacje, śpiewy chóralne, odegranie sztuki teatralnej, oraz przemówienie tow. d-ra Kwapińskiego.

W dniu 1-go maja odbył się pochód ulicami miasta, który zgromadził przeszło tysiąc ludzi. W pochodzie wzięły również udział „Bund“ i „Poale Sjon“. Przemawiali tow. **Kon** i przedstawiciel Bundu.

Grójec

Manifestowało 1500 osób. Wiec zagaił tow. tow. **Kluszczyński,** imieniem O. K. R. P. P. S., oraz tow. **Klok** z Bundu. Następnie odbył się pochód.

Sochaczew

Odbyło się zgromadzenie, na którem do zebranych, w liczbie 600 robotników, przemawiali tow. tow. **Winterok** i **Draber.** Po zgromadzeniu uformowany został pochód.

Wieczorem o godz. 7 odbyła się akademja, na której przemawiał tow. **Winterok** i przedstawiciel Bundu.

Nastrój wśród zebranych panował bojowy.

Manifestacja w Chełmie

Tegoroczne Święto Majowe obchodzone było w **Chełmie Lubelskim** bardzo uroczyście. Na Zgromadzeniu i w pochodzie, wraz z orkiestrą, sztandarami i transparentami, uczestniczyło z górą 1500 osób.

Pomimo padającego w czasie zgromadzenia deszczu, wygłoszonych przemówień pod gołem niebem wysłuchali wszyscy. Przemawiali ttow. **J. Bielicki, T. Czapla, J. Prochal.** Przewodniczył tow. **S. Stemplewski.** Hasła nasze były entuzjastycznie przyjmowane. Rezolucja 1-szo majowa została uchwalona jednomyślnie.

16 pasażerów rannych w katastrofie autobusowej

Na szosie wiodącej z **Łodzi** przez **Aleksandrów** do **Poddębic,** wydarzyła się katastrofa autobusowa, której **ofiarą padło 16 pasażerów.**

Autobus wpadł, skutkiem pęknięcia osi, do rowu w pobliżu wsi **Kusiny,** gminy **Puczniew** w pow. łódzkim i przygniótł ciężarem swym pasażerów i obsługę. Skutkiem wielkiej siły upadku autobus uległ doszczętnemu rozbiciu. Przejeżdżający tamtędy wieśniacy pośpieszyli na pomoc rannym i wezwali policję oraz lekarza z Aleksandrowa. Z 16 ofiar pięciu ciężej rannych przewieziono natychmiast do szpitala w Aleksandrowie, resztę zaś przewieziono do domów innemi samochodami.

Zabiegi piekarzy o podwyższenie cen bułek

Cech piekarzy zabiega o podwyższenie cen bułek pszennych. Przedstawiono nową kalkulację, w której piekarze domagają się podwyżki bułek z 5 gr. na 6 gr. w detalu, co motywują znacznem podrożeniem mąki pszennej.

Wydział aprowizacyjny Komisarjatu Rządu poweźmie decyzję w tej sprawie w dniach najbliższych.

Przeprowadzenie poboru

Ministerjum Spraw Wewnętrznych udzieliło pismem okólnem podległym sobie władzom szeregu wskazówek dotyczących przeprowadzenia w r. b. poboru wojskowego.— Między in. ministerjum poleciło dopilnować, aby w budżetach gmin przewidziane były stosowne sumy na pokrycie kosztów dostarczenia niezamożnych poborowych na komisje poborowe, zwłaszcza przy większych odległościach.

Dziś winni stawić się: 1) zamieszkali w 1 dzielnicy IV komisarjatu — w komisji poborowej Nr. 1, 2) zam. w 4, 5 i 6 dzielnicach XI kom. — w komisji poborowej Nr. 2, 3) zam. w 14 dzielnicy XIV kom. oraz w 1 i 2 dzielnicach XV kom. — w komisji poborowej Nr. 3 oraz 4) zam. w 9 i 10 dzielnicach VI kom. — w komisji poborowej Nr. 4. Wszystkie komisje urzędują przy ulicy Stalowej Nr. 73.

Z wczorajszej giełdy

Berlin 209.5, Belgja 124.35, Holandja 359 Londyn 30.12, Paryż 35.11, Praga 26.52, Sztokholm 156,2, Szwajcarja 172,25, Włochy 47.1, Czerwoniec 1.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Jego ekscelencja subjekt“.

ADRIA: „Ekstaza“.

ANTINEA: „Dziecko grzechu“ i „10 m. strachu“ z Filipem i Flapem.

APOLLO: „Pod twoją obronę“.

BAJKA: Nieczynna z powodu remontu.

COLOSSEUM: „Więzień z Kajenny“ i „Carmencita“.

COLOSSEUM Małe: „Zaczarowany dywan“ i „Bezimienni bohaterowie“.

CASINO: „Zuzanna Lenox“.

CAPITOL: „Skippy“ i „Baby“.

CRISTAL: „W krzyżowym ogniu“ i „Z dnia na dzień“.

CZARY: „Król stepów“ z Georgem Obrien.

FORUM: „Mumja“.

HOLLYWOOD: „Tajemnica zamku Porlock“ i występy artystów

FAMA: „Mężczyźni w jej życiu“ i „Trader Horn“.

HELJOS: „Donovan“ z Cooperem i „Rok 1914“.

KOMETA: „Porucznik marynarki“. Na scenie rewja.

LUX: „Księżna Tarakanowa“.

LOS: „Pat i Patachon jako dzielni wojacy“.

MASKA: „Dzwonnik z Notre Dame“ i „Janko muzykant“.

MAJESTIC: „Dziewczę z krainy burz“ z Gaynor i Farrelem.

METRO: „Noc w Grand Hotelu“.

METROPOLIS: „Panna wówka“ i rewja.

MEWA: „Człowiek z tłumu“ i „Pod dachami Paryża“.

MIEJSKI: „Syn Indji“.

MIRAŻ: „100 mtr. miłości“.

OAZA: „Pałac na kółkach“.

PAN: „Dzika dziewczyna“ i „Dziewczę z gór“.

PETIT TRIANON: „Królowa podziemia“ z Joan Crawford i **„Księżna Łowicka“.**

PALACE: „Ekstaza“.

PRAGA: „Kain i Artem“ i rewja.

RIVIERA: „Romeo i Julcia“ oraz **„Flip i Flap“.**

ROMA: „Miljon“ Rene Claira.

ROXY: „W cieniu krzyża“

STYLOWY: „Ostatnia carowa“.

SPLENDID: „Eskadra straceńców“ i rewja.

SOKÓŁ: „Aksela“ i „Pałac na kółkach“.

TOMBOLA: „Złote sidła“.

TON: „Każdemu wolno kochać“.

UCIECHA: „Czterech z Legji“ i „Kochaj mnie dziś“.

Starosta zakazuje—wojewoda pozwala ale kto koszta zapłaci?

Centralny Związek górników oddział w **Rypnem** otrzymał od urzędu wojewódzkiego w **Stanisławowie** następujące pismo:

Do Centralnego Związku Górników w Polsce. Sekretarjat Okręgowy w Borysławiu.

Decyzją z dnia 13.1 1933 Nr. 7/6/33, zakazał Starosta powiatowy w Dolinie Centralnemu Związkowi Górników w Polsce — Oddział w Rypnem, urządzenia zgromadzenia publicznego w sali Domu Robotniczego w Rypnem.

Urząd Wojewódzki, uwzględniając wniesione przez tamt. Centralny Związek Górników odwołanie od tego zakazu na podstawie art. 93 rozp. Prez. R. P. z 22.III 1928 o postępowaniu administracyjnem (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz 341) uchyla zaskarżoną decyzję, albowiem nie stwierdził dostatecznych podstaw prawnych do wydania przedmiotowego zakazu.

Urząd Wojewódzki nie uwzględnia natomiast połączonego z odwołaniem żądania zwrotu poniesionych kosztów z tytułu niedojścia do skutku zamierzonego zebrania i z roszczeniem tem odsyła P. T. na zwyczajną drogę prawa.

Od tej części decyzji, którą odmówiono zwrotu poniesionych kosztów, wolno wnieść odwołanie do Ministerjum Spraw Wewnętrznych, które podać należy do tut. Urzędu Wojewódzkiego w ciągu dni 14 po doręczeniu. Za wojewodę: *Kulakowski,* w z. naczelnika wydziału.

Strajk w tartakach w Hajnówce przeciwko represjom

(Kor. wł.).

Oba tartaki w **Hajnówce** zastrajkowały. Powodem strajku jest bezpodstawne wymówienie pracy jednemu pracownikowi umysłowemu tow. **Barabaszowi** i 5-ciu robotnikom. Wymówienia te są represją polityczną za to, że robotnicy, a między innymi wyżej wymienieni nie brali udziału w organizowanym przez miejscową „sanację“ obchodzie 1-go Maja (!).

Strajk jest solidarny. Robotnicy domagają się cofnięcia wymówień.

Dziwy Komornikowskie

Ajencja „PASS“ donosi:

Mieszkańcy **Włoch** pod Warszawą, rekrutujący się w większości ze sfer uboższych a zatem dość często mających do czynienia w sprawach cywilnych z komornikami, przechodzą istną gehennę, o ile mają coś do uregulowania komornikowi.

Gminy **Włochy i Czyste** podlegają komornikowi **Leśniewskiemu,** stale mieszkającemu i urzędującemu w Piasecznie.

Ostatnio zdarzył się wypadek, że mieszkaniec Włoch p. K. miał do zapłacenia 8 zł. 40 gr. komornikowi za jakiś niezapłacony dług. Udał się więc do komornika aż do Piaseczna, podróż w obie strony trwała przeszło 7 godzin, a rzeczywisty koszt przejazdów przeszło 5 zł.

A przecież większość mieszkańców Włoch to biedacy, wielu z nich jest bez robotnych!

Powódź

Donoszą z **Mołodeczna,** że wskutek olbrzymiej ulewy i burzy, jaka dnia 8 b. m. szalała nad gminami Bienicką i Lebiedziewską, wezbrały wody tamtejszych rzek i nastąpiły wylewy.

Powodzią dotkniętych zostało kilka miejscowości. W miasteczku **Lebiedziew** potoki wody uszkodziły bruk na ulicy wileńskiej, przerywając komunikację. W niektórych miejscach na terenie gminy bienickiej wody częściowo zmyły zasiewy rolne.

Wypadki wczorajsze

SAMOBÓJSTWO.

W bramie domu Plac 3-ch Krzyży 7, targnęła się na życie 32-letnia Antonina Tarkowa bezdomna i bezrobocza. Lekarz Pogotowia stwierdził zatrucie weronalem i przewiózł desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

OBCIĘCIE PALCÓW.

W zakładzie stolarskim, przy ulicy Karolkowej 48, zajęty pracą przy elektrycznej maszynie do rżnięcia desek, stolarz, 41-letni Józef Kasperkiewicz (wieś Dąbrówka, gm. Wilanów) doznał obcięcia palców lewej ręki. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Ducha.

ZBIOROWA BÓJKA.

Przed domem Leszno 112, wynikła bójka, w czasie której zostały ranne trzy osoby: Zofja Klonowska, przy mężu (dwie rany tłuczone wargi dolnej i lewego policzka), Jan Klonowski, ślusarz (potłuczenie twarzy) i Mieczysław Brałus, kotlarz (5 ran tłuczonych czoła i głowy). Wszystkich opatrzyło Pogotowie w ambulatorjum. Bójka wynikła na tle porachunków osobistych.

WYPADKI PRZY PRACY.

Przy ul. Gęstej 6, tokarz, 19-letni Zdzisław Krawczyk (Twarda 24) w czasie pracy doznał poparzenia powiek, lewej gałki ocznej i lewego ucha — stopem metalowym.

— Przy ul. Leszno 62, właściciel palarni kawy, 70-letni Moszek Nejman, został przygnieciony żelazną rurą, doznając poranienia prawego przedramienia. Poszwankowanych opatrzyło Pogotowie, poczem Krawczyka przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Przed domem Pańska 24, samochód potrącił 3-letniego Joska Arna, bawiącego się na jezdni. Chłopiec doznał potłuczenia prawego policzka i przedramienia. Opatrzony w ambulatorjum Pogotowia.

Zmiana rozkładu jazdy

W związku z wprowadzeniem nowego rozkładu jazdy dnia 15 maja o godz. 0 m. 01, w rozkładzie jazdy pociągów odchodzących i przychodzących na poszczególne dworce w Warszawie dnia 14 maja zajdą następujące zmiany:

Dworzec Warszawa Główna.

Pociąg osobowy Nr. 11 komunikacji *Warszawa — Kraków* i Katowice odchodzący o godz. 21 min. 35 w dniu 14 maja r. b. odejdzie jako poc. Nr. 11-a Komunikacji Warszawa — Krynica i Katowice o godz. 20 min. 45.

Pociąg podmiejski Nr. 125 *Warszawa — Żyrardów* odchodzący o godz. 20 min. 30 w dniu 14 maja r. b. odejdzie o godz. 20 min. 18.

Pociąg pośpieszny Nr. 205 komunikacii *Warszawa — Katowice — Pilzno — Wiedeń* odchodzący o godz. 22 min. 20 w dniu 14 maja r. b. odejdzie o godz. 22 min. 05.

Pociąg osobowy Nr. 213 komunikacii *Warszawa — Katowice*, odchodzący o godzinie 23 min. 59 w dniu 14 maja r. b. nie odejdzie. Pociąg ten w dniu 15 maja r. b. odejdzie według nowego rozkładu o godz. 0 min. 15 komunikacji Warszawa — Żywiec.

Pociąg podmiejski Nr. 1133 *Warszawa—Grodzisk* M., odchodzący o godz. 21 m. 45 w dniu 14 maja r. b. odejdzie o godz. 21 min. 25.

Pociąg podmiejski Nr. 1135 *Warszawa—Grodzisk M.* odchodzący o godz 23 min. 20 w dniu 14 maja r. b. odejdzie o godz 23 min. 09.

Pociąg podmiejski Nr. 1225 *Warszawa—Pruszków* odchodzący o godz. 20 min. 40 w dniu 14 maja r. b. odejdzie o godz 21 min. 38.

Pociąg podmiejski Nr. 539, odchodzący o godz. 16 min. 30 i kursujący w niedziele tylko do Błonia, dnia 14 maja przedłużony będzie do *Sochaczewa.*

Pociąg podmiejski Nr. 1327 *Warszawa—Błonie* odchodzący w dni robocze o godz. 15 min. 50, będzie kursował również 14 maja r. b.

Pociąg pośpieszny Nr. 601 komunikacji *Warszawa Główna — Gdynia*, odchodzący o godz. 0 min. 01 w dniu 15 maja odejdzie jako poc. Nr. 601-a, komunikacji Warszawa Główna — Gdynia, w dniu 14 maja o godz. 23 m. 45.

Pociąg osobowy Nr. 623, komunikacii Warsz. Gdańska — Laskowice, odchodzący o godz. 20 min. 45 w dniu 14 maja odejdzie jako poc. Nr. 617-a. komunikacji Warszawa Główna — Gdynia, z dworca Warszawa Główna o godz. 19 m. 05.

2) Dworzec Warszawa Gdańska.

Pociąg osobowy Nr. 617, komunikacji *Warszawa Gd. — Sierpc*, odchodzący o godz. 19 min. 20 w dniu 14 maja odejdzie o godz. 19 min. 32.

3)Dworzec Warszawa Wileńska.

Pociąg osobowy Nr. 751, komunikacji *Warszawa Wil.-Wyszków*, odchodzący o godz. 23 min. 50 w dniu 14 maja odejdzie jako poc. Nr. 747-a, komunikacji Warszawa Wil.-Ostrołęka, o godz. 23 min. 30.

Co usłyszymy w radjo?

DZIŚ

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12 10— Koncert z płyt 13,20 Komunikaty. 15 25 — Chwilka lotnicza. 15,30 Chwilka morska. — 15,35 Koncert z płyt. 16,25 „Przegląd wydawnictw". 16,40 Odczyt. 17,00 Koncert wyróżnionych uczestników Polskiego Konkursu Kwalifikacyjnego na II-gi Międzynarodowy Konkurs w Wiedniu dla pianistów i śpiewaków. 17,55 Program na dzień następny. 18,00 „O międzynarodowym dniu szpitalnictwa — 12 maja". 18,10 Kabaret literacki. 19,00 Rozmaitości. 19,20 „Przegląd rolniczej prasy. 19,30 Felieton 19,45 Dziennik Radjowy. 20,00 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny. 20.40 Wiadomości sportowe. 22,45 Dziennik Radjowy. 22,55 Komunikaty. 23,00 Muzyka salonowa.

JUTRO.

11.40 Przegląd Prasy. 11.50 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 Sygnał czasu. 12,05 Program 12,10 Koncert z płyt. 12,40 Poranek szkolny. 13,20 Komunikat PIM-a. 13.25 Koncert z płyt. 15,10 Komunikaty. 15,25 Wiadomości wojskowe. 15,35 Słuchowisko dla młodzieży. 16,00 Koncert muzyki żydowskiej 16,40 „Granada" — wygłosi p. Śliziński. 17.00 Audycja dla chorych. 17,3 Wiadomości bieżące. 17,40 10-ciolecie LOPP. 17,55 Program na dzień następny. 18,00 Transmisja z Częstochowy. 19,20 „Wiadomości ogrodnicze". 19.30 „Na widnokręgu". 19,45 Dziennik Radjowy. 20,00 Muzyka lekka. 22,05 Koncert Chopinowski. 22,40 Feljeton. 22,55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 23,00 Muzyka taneczna.

Zamknięcie jeszcze jednej kuchni dla bezrobotnych

Obywatelski komitet pomocy społecznej zmuszony jest, z powodu trudności finansowych i osłabienia ofiarności publicznej, zamknąć od czwartku, 11 b. m., kuchnię w barakach dla bezdomnych na Powązkach. Wszyscy dotychczasowi stołownicy tej kuchni, w liczbie 800, przydzieleni są do najbliższej kuchni Komitetu na Żoliborzu.

Jest to już druga kuchnia Komitetu zamknięta w r. b. z tego samego powodu, poprzednio bowiem zlikwidowano kuchnię na Pelcowiźnie.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś świetna sztuka Gabrjeli Zapolskiej „Panna Maliczewska" z Mirą Zimińską w roli głównej.

Z OPERY. Dziś ukaże się opera „Tosca".

W sobotę w operze „Traviata" odbędzie się gościnny występ świetnego barytona p. Leona Rechtlebena.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie komedja psychologiczna Noela Coward'a „Wiry".

TEATR NOWY. Dziś i codziennie nowa sztuka Juljusza Wirskiego „Kwadrans przed świtem".

TEATR LETNI gra dziś komedję Achard'a „Trzeba mieć szczęście' („Mistigri").

TEATR POLSKI gra „Ptaków" Arystofanesa we współczesnej adaptacji Zimmera i Tuwima.

W niedzielę o godz. 12 poranek taneczny J. Mieczyńskiej.

O godz. 3.30 popołudniu po cenach zniżonych [illegible] raz „Marjusz" Pagnola

TEAT[illegible]ERALNY. Dziś fascynująca sztuka [illegible]fmokl - Ostrowskiego p. t.: „Zabawka".

MORSKIE OKO. Dziś operetka w 3-ch aktach Suppego p. t. „Boccacio" w inscenizacji Leona Schillera. Codziennie jedno przedstawienie o godz. 8.15 wiecz.

TEATR „BANDA". Dziś rewja „Pociąg Dancing - Żarty - Skecz" z udziałem całego zespołu pod wodzą Fryderyka Jarosy'ego.

TEATR MUSIC HALL (Karowa 18) Ostatnie dni gościnne występy światowej sławy Mistinguett na czel całego zespołu teatru „Casino de Paris" w wielkiej rewji w 30 obrazach „Voila Paris". Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.45.

TEATR „8 m. 30". Dziś i codziennie wiedeńska operetka Künneke „Szczęśliwej podróży'.

TEATRY im. ŻEROMSKIEGO:

Karowa 18. Dziś djalog sceniczny Jadwigi Rzepeckiej „Jesień, Zima i Wiosna".

Praga, Zamojskiego 20. Dziś „Kobieta, która zabiła".

TEATR REWJI „MIGNON". Dziś rewia humoru p. t. „Przyjdź na brydża".

TEATRZYK „MUCHA" (Długa 10-12) gra codziennie rewję „Tylko tu szczęście".

Z FILHARMONJI. W piątek, o godz. 9 wiecz. Wielki Koncert Symfoniczny z udziałem Orkiestry Filharmonicznej pod dyrekcją Grzegorz Fitelberga oraz świetnego pianisty polskiego Zbigniewa Drzewieckiego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W WIEDNIU

W Wiedniu rozpoczęły się międzynarodowe mistrzostwa Austrji w tenisie, w których między innymi biorą udział tenisistki — Jędrzejowska i amerykanka Helen Jacobs.

W pierwszej rundzie Jędrzejowska pokonała austrjaczkę Saal 6:2, 6:0

W drugiej rundzie Polska wyeliminowała Grünberger (Austrja) 6:1, 6:1, a w grze podwójnej wraz z Richtą wygrała z parą Redlich — Herbst 6:0, 6:3.

ZAKOŃCZENIE WYSTAWY KAJAKOWEJ W WARSZAWIE

Klub Wioślarski „Wisła", który z takim sukcesem zorganizował i przeprowadził pierwszą w Polsce Wystawę Kajakową, Turystyki Wodnej i Wioślarstwa, zwołuje na dzień 13 b. m. o godz. 19 wieczorem zebranie Komitetu Wystawy w lokalu przy ul. Marszałkowskiej 56.

Porządek dzienny przewiduje: sprawozdanie Komisji Sędziowskiej, sprawozdanie zarządu wystawy i wolne wnioski.

AFERA BOKSERSKA W CZECHOSŁOWACJI

Przed tygodniem zespół pięściarski AFK Ziżka, posiadający w swoich szeregach takich pięściarzy jak: Ambroż, Ostrużniak, Skrzywanek, Stöckl — mistrzowie Czechosłowacji, wyjechał na tournee do Rumunji i Jugosławji.

W przeddzień pierwszego meczu w Belgradzie nadeszła depesza Jugosłowiańskiego Zw. Boks. do Czeskiej Unji Bokserskiej, aby ta zakazała Žižce startu, bowiem przeciwnikiem jej jest drużyna zawodowa. Mimo zakazu brneńczycy do walki stanęli, wobec czego Jugosławja domaga się uznania ich za profesjonałów.

Aż do wyjaśnienia sytuacji Czeski Zw. Bokserski zawiesił całą Morawską Župę, zakazując jej jakichkolwiek kontaktów z zagranicą.

Sprawa ta jest b. ważna dla nas, gdyż za dwa tygodnie gościem Morawskiej Župy ma być Warszawa.

MECZ TENISOWY WARSZAWA — PRAGA.

Wczoraj powrócili do Warszawy tenisiści polscy z meczu Polska — Holandja. Po dwudniowym odpoczynku Tłoczyński będzie miał możność zaprezentowania swej formy, która na meczu z Holandją mimo porażki z Timmerem wypadła tak doskonale. W piątek o g. 16 rozegrane będą dwa single, w sobotę o godz. 16 doubel i gra pokazowa, w niedzielę o godz. 15 dwa single. W singlu grać będą Malecek i Hecht, a w doublu Malecek i jeden z singlistów.

WYSTAWA MOTOCYKLOWA I-GO POLSKIEGO RAIDU AFRYKAŃSKIEGO.

W sobotę, dn. 13 maja r. b. o godz. 9 rano zostanie otwarta wystawa pierwszego polskiego raidu afrykańskiego na motocyklu zorganizowanego przez Kierownika Klubu Sportów Motorowych w Warszawie p. in. Adolfa Landaua.

Gigantyczny raid na trasie 50 000 km prowadzącej przez 278 punktów kontrolnych po Europie, kontynencie afrykańskim i Saharze wykonany został przez członka Klubu Sportów Motorowych w Warszawie p. Zygmunta Wolmana.

Wystawa odbędzie się w księgarni „Książnica - Atlas", ul. Nowy Świat 59.

ZJAZD GWIAŹDZISTY DO PRUSZKOWA.

Sekcja Motocyklowa Towarzystwa Cyklistów w Pruszkowie organizuje dn 21 maja r. b. 1-szy Ogólnopolski Zjazd Gwiaździsty Motocyklistów do Pruszkowa. Każdy uczestnik Zjazdu otrzymuje artystycznie wykonaną plakietę, pozatem przewidziany jest szereg nagród zespołowych i indywidualnych oraz nagrody firmowe. Z okazji Zjazdu projektowane jest zwiedzenie miejscowych zakładów o ważnem znaczeniu przemysłowem.

Sprawozdanie teatralne

TEATR POLSKI: „Ptaki" (według Arystofanesa) widowisko w 2-ch częściach Bernarda Zimmera, transkrypcja Juljana Tuwima, muzyka Michała Kondrackiego. Reżyserja: A. Węgierko, kostjumy: W. Daszewski, dekoracje: St. Śliwiński.

Premjera tej sztuki odbyła się w roku 414 przed narodzeniem Chrystusa, w Atenach. Jest to najwspanialsza z komedyj Arystofanesa; w żadnej tak jak w tej nie pokazało się, że złośliwy satyryk polityczny jest także wielkim poetą. Napełnia ją szum skrzydeł, szczebiot, śpiew, zgiełk ptasi, jakiego przed Szekspirem nikt inny może w dramacie nie roztoczył. W lekturze te wartości wychodzą jeszcze lepiej niż na scenie. Przeniesienie ich na inny język jest zadaniem trudnem lecz wdzięcznem. U nas próbowano tego kilka razy, ostatnio przełożył ją świetnie poeta Józef Jedlicz, lecz napróżno marzył o wystawieniu jej w postaci pierwotnej, nieprzystosowanej, na którejkolwiek scenie polskiej. Musiała ona do nas przyjść dopiero w adaptacji niemieckiej, obładować się aluzjami do polityki współczesnej, upozować się na rewję kabaretową, aby znaleźć jakie takie łaski w oczach przedsiębiorcy i u publiczności.

„Ptaki" są właściwie marzeniem o utopji. Arystofanes, obywatel ateński, w czasach nieszczęśliwych wojen, jakie prowadziła jego ojczyzna, chciał się otrząsnąć z przygnębienia, uciec ponad ziemię i spojrzeć na nią—z lotu ptaka. Taki jest punkt wyjścia autora i taki też początek sztuki. Dwaj ateńscy obywatele, powiedzielibyśmy dzisiaj: inteligenci, wyemigrowawszy z ojczyzny, trafiają do państwa ptaków i rewoltują je przeciw niebu i ziemi. Ptaki budują miasto w chmurach, przez to nie dopuszczają do nieba dymu z ofiar składanych przez ludzi; wygłodzeni bogowie muszą zawrzeć pokój z ptakami i przyznać im równą rangę. Pomysł ten sam przez się nie ma w sobie nic politycznego, jest tylko igraszką wyobraźni, jaka w owych czasach, kiedy jeszcze nie było Vernea, Wellsa i — kina, fascynować musiała. W tysiąc kilkaset lat później podobny pomysł podał satyryk Swift, imaginując w „Podróżach Guliwera" latającą wyspę, która zasłaniając mieszkańcom ziemi w dowolnych punktach słońce, wymusza na nich opłaty. Fantazja Arystofanesa jest bardziej bogoburcza, mogła być swego czasu uważana nawet za bluźnierczą, gdyby był już Homer nie przyzwyczaił Greków do pełnej humoru poufałości z bogami — w poezji.

Ptasia rzeczpospolita podobno jest odzwierciadleniem lekkomyślnego charakteru Ateńczyków, — coś jak Wyspa Pingwinów A. Francea w stosunku do Francuzów. Dużo miejsca zajmują u greckiego poety egzekucje poetyckie: oto różne typy ateńskie przybywają do miasta ptasiego, zwabione rozgłosem śmiałego przedsięwzięcia i proponują swe usługi, lecz zostają przepędzone. Adaptacja współczesna miała tu najwięcej pola do popisu. Z figur Arystofanesa zachował się tylko prawnik, tudzież poeta, mówiący napuszonym stylem, — teraz zrobiono z niego futurystę. Dalej wprowadzono polityka, sportowca, wojskowego, bankiera, inżyniera — który marzy o naśladowaniu lotu ptasiego i t. p. W bankierze egzekwuje się molocha pieniędzy, w wojskowym—molocha militaryzmu, w sportowcu manję sportu. Są to wkładki zrobione dosyć dowcipnie i aktualnie, ale ponieważ wszystkie zbudowane są tak samo, jednak nużą. Przydałyby się skróty. Jest też mnóstwo nowoczesnych wycieczek politycznych. Co do nich zauważyć należy:

Niektóre, np. te, które się zwracają przeciw tamowaniu wolności obywatelskich, „chwytają" publiczność i są oklaskiwane. Inne dziwią, wywołują pewne zdumienie, dezorjentację, — dobrze że nie sprzeciw. Niewiadomo co ma się przypisać Zimmerowi a co Tuwimowi. Dość że spojrzenie z lotu ptaka na współczesną rzeczywistość polityczną wypadło zbyt neutralnie i zbyt wszech stronnie. Dostało się tam coś sanacji, o wiele więcej nacjonalistom, ale także i demokracji i parlamentaryzmowi. Snać autorzy trzymali się hasła Goethego: „Wer vieles bringt, wird jedem etwas bringen" (Kto wiele przynosi, każdemu coś przyniesie). Jest to humor Cyrulika lecz nie sewilskiego, tylko warszawskiego. Starodawny humor polityczny był jednoznaczny i odważny.

Tyrada przeciw gorgonomanji prasowej nie jest godna poety, stoi na poziomie zwykłego gderania dziennikarskiego.

Na największą swobodę pozwolił sobie Zimmer w przerobieniu postaci tych dwuch obywateli ateńskich, którzy rewoltują państwo ptaków. W oryginale są oni tylko doradcami ptaków, Zimmer zmienił jednego z nich na dyktatora, na Mussoliniego, który opanowuje gród ptasi, a potem wykonywa zasięg imperjalistyczny ku niebu. Oczywiście potęguje to aktualność sztuki, ale psuje intencję oryginału. Gród ptasi — sławna Nefelokyggia (Chmurokukawiec) — w ten sposób traci charakter utopji; polityka ludzka przenosi się nawet do ptakogrodu, nie ma się nawet i tutaj wytchnienia.

Dyktatora grał z wielką swobodą i swadą p. Fabisiak. Wygłasza on prawie połowę sztuki; gdyby nie jego nienaganna dykcja, byłoby to nudne. Role ptasie, ludzkie i boskie zostały wykonane — bosko.

Szczególną przyjemność sprawia słuchaczom wytworna i jędrna polszczyzna Tuwima i jego doskonały wiersz. Na wielkie uznanie zasługuje też muzyka Kondrackiego, która dobrze akcentuje momenty humorystyczne, daje miły podkład pod ustępy liryczne i wogóle ptasi się i trzepoce rozkosznie. Barwne kostjumy też nie chybiają wrażenia.

Karol Irzykowski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.